

# Łaska i Pokój

Kwartalnik Kościoła Wolnych Chrześcijań w Rzeczypospolitej Polskiej

2/2018  
ISSN 0209-1445

Tylko przez wiarę

Objawienia Pana Jezusa  
w Starym Testamencie

Kierunek

Daj się ochrzcić

Sekularyzm w Europie Zachodniej

Lato 2018 z KWCh

# OTWARTE DRZWI

## Zakładanie Zborów w Polsce

Ludność  
ok. 38 000 000

Gminy  
ok. 2 500

Miejscowości  
ok. 54 000

Zbory  
ok. 650

**PRZYŁĄCZ SIĘ I POMÓŻ  
ZWIĘKSZYĆ ZASIĘG EWANGELII!**

Doświadczeniem i praktyczną wiedzą dzielić się będą:

#### GOŚCIE ZAGRANICZNI

**Ron Vander Griend**, misjonarz z bogatym doświadczeniem i międzynarodowy szkoleniowiec (m.in. Filipiny, Vietnam i Polska)

**Waldemar Kurz**, założyciel służby Ligi Biblijnej w Polsce, koordynator projektów misyjnych w krajach Euroazji.

#### DODATKOWI GOŚCIE

Zaangażowani w zakładanie zborów z Rumunii, Bułgarii, Macedonii, Litwy i Armenii.

#### MÓWCY KRAJOWI

Zespół Ligi Biblijnej, misjonarze i pastory z doświadczeniem zakładania zborów w Polsce.

**21-22 września 2018**

Centrum Chrześcijańskie

Zakościele 80

97-215 Inowłódz

**REJESTRACJA:**

Od 15 czerwca do 7 września  
przez stronę www, mailowo lub telefonicznie.

**WIĘCEJ INFORMACJI:**

[www.ligabiblijna.pl/konferencja](http://www.ligabiblijna.pl/konferencja)

## OD REDAKCJI

*Gdyż nasze głoszenie Ewangelii dokonano się wśród was nie tylko przez samo Słowo, ale także w mocy i w Duchu Świętym, i w wielkiej pełni. Przecież wiecie, jacy staliśmy się wśród was dla was. Wy też staliście się naśladowcami naszymi i Pana, gdy przyjęliście Słowo wśród wielkiego ucisku, z radością w Duchu Świętym. Dlatego też staliście się wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i Achai. Dzięki wam bowiem Słowo Pana rozbrzmiewało nie tylko w Macedonii i Achai, ale w każdym miejscu stała się jawna wasza wiara w Boga, tak że nie mamy potrzeby mówienia czegokolwiek. Oni sami przecież oznajmiają o tym, w jaki sposób przyjęliście nas i jak odwróciliście się od bożków do Boga, aby służyć Bogu żyjącemu i prawdziwemu.*

*1 Tes 1,5-9 [PE]*

Ewangelia dotarła do Tesaloniczan, ponieważ już kilka lat wcześniej, po ukamienowaniu Szczepana, wierzący z Jerozolimy rozproszyli się po całej okolicy i niektórzy nieznani nam z imienia wierzący dotarli do Antiochii i tam rozpoczęli zwiastowanie Ewangelii Grekom, którzy nic nie wiedzieli o żywym i prawdziwym Bogu. W Antiochii nastąpiło takie przebudzenie /Dz r. 11 i 13/, że za sprawą Zboru w Jerozolimie do Antiochii przybył Józef zwany Barnabą, który z kolei sprowadził tam apostoła Pawła.

Ich to po pewnym czasie Zbór w Antiochii wysłał do pracy misyjnej. Paweł i Barnaba dotarli do miasta Tesaloniki. Tesaloniczanie zaś przyjęli Ewangelię „wśród wielkiego ucisku” i stali się „naśladowcami naszymi i Pana”, a potem „wzorem dla wszystkich wierzących” i w efekcie „w każdym miejscu stała się jawna wasza wiara w Boga” i „Słowo Pana rozbrzmiewało nie tylko w Macedonii i Achai”. Wierzący w Tesalonicach są dla nas przykładem i wyzwaniem, ponieważ pomimo niesprzyjających warunków, czyli prześladowania, byli w stanie składać świadectwo o Panu Jezusie i ich świadectwo napotykało chętnych słuchaczy.

Właśnie rozpoczęło się lato i szkolne wakacje. Wiele Zborów naszego Kościoła organizuje wyjazdy swoich dzieci i młodzieży na rekolekcje i obozy. Niektóre Zbory organizują wczasy rodzinne, „englishcamps”, kluby dobrej nowiny i inne letnie aktywności. Zawsze, kiedy podejmujemy się organizacji takich wydarzeń, napotykamy wiele trudności, które trzeba pokonać. Najpierw trzeba wybrać miejsce wyjazdu, dalej zebrać kadrę, aby na końcu przyjąć zgłoszenia uczestników, a to też niekiedy staje się wyzwaniem, bo we własnym zborze nie ma tylu zgłoszeń i trzeba rozglądać się, skąd zebrać uczestników obozu, który organizujemy. To wszystko wymaga wiele pracy i wielu zabiegów. Wiedzą o tym ci, którzy takich zadań się podejmowali. Piszę o tym dlatego, aby zachęcić naszych drogich Czytelników do stałej modlitwy o letnią akcję w Kościele

Wolnych Chrześcijań. Dlatego też ponownie zamieszczamy informację o organizowanych w Kościele obozach, aby poinformować o nich jak największą liczbę naszych wiernych, ale i zachęcić wszystkich do modlitw w intencji tych obozów. Proszę, módlmy się codziennie o organizowane obozy, kadrę, bezpieczeństwo uczestników, ale także o Boże działanie i o świeży powiew Ducha Świętego. Wierzymy, że Pan Bóg te działania pobłogosławi i w następnym numerze ŁiP będziemy mogli zamieścić relację z tego, co działo się wśród nas latem 2018 roku. Módlmy się przeto gorąco, a wierzę, że Pan nasz zesła swoje obfite błogosławieństwo.

Niektórzy z nas wybierają się w najbliższym czasie na urlop. Myślę, że warto wziąć ze sobą ŁiP, po pierwsze, aby się modlić o letnią akcję Zborów KWCh, a po drugie, aby zająć do drukowanych przez nas artykułów.

Pan Jezus powiedział Żydom, że całe Pismo świadczy o Nim. W artykule pt. „Objawienia Pana Jezusa w Starym Testamencie” br. Henryk Turkanik pokazuje, że w wielu wydarzeniach opisanych na kartach ST zobaczyć możemy Pana Jezusa.

W ubiegłym roku świętowaliśmy 500-Lecie Reformacji. Do jednego z haseł Reformacji nawiązuje br. Czesław Bassara w artykule: „Tylko przez wiarę”.

W serii artykułów „Jak oni miłowali swego Pana” tym razem życiorys Davida Brainerda. Piękna to postać i wspaniały przykład do naśladowania.

Br. Włodzimierz Tasak w artykule: „Sekularyzm w Europie Zachodniej” pisze o rugowaniu chrześcijańskiego świadectwa z przestrzeni społecznej. To jest stały trend nie tylko w Europie Zachodniej. Tym bardziej chcemy być świadkami Jezusa tam, gdzie Pan nas stawia.

Zachęcamy do przeczytania wszystkich artykułów i do szczególnej modlitwy o Łotwę i wierzących w tym kraju. □

*Jerzy Karzełek*

## W NUMERZE:

„Tylko przez wiarę!” .....	4	Lato 2018 z KWCh .....	20
Objawienia Pana Jezusa w Starym Testamencie .....	8	Kierunek .....	23
Sekularyzm w Europie Zachodniej – wojna czy seria incydentów .....	12	Jak oni miłowali swego Pana... David Brainerd .....	25
Daj się ochrzcić .....	15	Kronika .....	27
„Czemu jesteś zgnębiona, moja duszo?” .....	17	Pożegnania .....	34
Więści z pola misyjnego – Republika Łotewska .....	18	Kącik dla dzieci .....	36



# Z okazji 500. rocznicy Reformacji

Czesław Bassara

# Tylko przez wiarę!

## Część 4

**Z**asada „Sola fide” (Tylko przez wiarę) to doktryna biblijna, która określa sposób zbawienia z ludzkiego punktu widzenia.

„Wiemy jednak, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia nie dzięki spełnianiu uczynków nakazanych przez Prawo. Dostępuje go tylko dzięki zawierzeniu Jezusowi Chrystusowi. Dlatego my również uwierzyliśmy w Chrystusa Jezusa - by mieć usprawiedliwienie dzięki zawierzeniu Chrystusowi, a nie dzięki uczynom nakazanym przez Prawo. Bo dzięki uczynom nakazanym przez Prawo nie zostanie usprawiedliwiona żadna istota” (Ga 2,16).

Zbawienie od Boga można odebrać przez wiarę. Nie chodzi tu o wiarę polegającą na przyjęciu zestawu wierzeń chrześcijańskich, lecz na pełnym zawierzeniu Bogu. Wiarę budzi Bóg poprzez przesłanie Słowa Bożego:

„Do wiary zatem potrzebne jest przesłanie, a treścią tego przesłania jest to, co mówi Chrystus” (Rz 10,17).

Apostoł Paweł głosił: „Uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony!” (Dz 16,31).

Wiara to pełne zaufanie wobec łaskawego Boga i pewność, że On okazuje grzesznikowi swoje Ojcowskie serce. Wiara jest wynikiem zbawczego działania Jezusa Chrystusa. Rodzi się tam, gdzie Słowo Boże trafia do serca i umysłu człowieka, pociągając go ku Bogu. W akcie zbawienia człowieka wiara spełnia funkcję instrumentalną. Za pomocą wiary dokonuje się akceptacja i przyswojenie Bożego daru usprawiedliwienia. Osobista wiara jest konieczna do przyjęcia zbawienia danego z łaski.

Zasada „Tylko przez wiarę!” neguje jakąkolwiek funkcję dobrych uczynków w akcie usprawiedliwienia. Nie wyklucza

jednak z życia chrześcijanina uczynków miłości, bo nie ma prawdziwej wiary bez uczynków miłosierdzia. Uczynki te są owocem wiary pojmowanej jako posłuszeństwo Jezusowi Chrystusowi. Wiara, która nie rodzi dobrych uczynków, nie jest wiarą autentyczną. Apostoł Paweł pisał, że wierzący zostali stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków:

„Jesteśmy Jego dziełem. Zostaliśmy stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych czynów. Bóg przygotował je już wcześniej, by były treścią naszego życia” (Ef 2,10);

„Przeto póki czas mamy, dobrze czynimy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary” (Ga 6,10).

### Tylko przez wiarę

Kto uwierzy, jest pojednany w Chrystusie z Bogiem:

„Dlatego w miejsce Chrystusa głosimy poselstwo jakby samego Boga, który przez nas kieruje do ludzi wezwaniem. W miejsce Chrystusa błagamy: Pojednajcie się z Bogiem!” (2 Kor 5,20).

Wierze towarzyszy opamiętanie, ale dar łaski grzesznik przyjmuje, ufając Bogu w sposób osobisty. Jest to wiara pokorna, przepojona skrucą i zdecydowanym oddaniem się do dyspozycji Pana Boga.

### Czy zbawienie jest jedynie przez wiarę, czy także przez uczynki?

Apostoł Paweł napomina Koryntian, by trwali w zaufaniu Ewangelii:

„I dzięki której dostępujecie zbawienia, o ile trzymacie się słów głoszonych wam przeze mnie - chyba, że nadaremnie uwierzyliście” (1 Kor 15,2).

Pojawia się tu zarówno potrzeba określonej treści wiary, czyli tego, czego uczył ich apostoł, jak i osobistego zaangażowania, czyli aktu wiary, wyrażonego określoną postawą. Podobnie apostoł połączył te dwa aspekty wiary w swoim ostatnim liście (do Tymoteusza):

„Ty natomiast poszedłeś za moją nauką, sposobem życia, celami, wiarą, cierpliwością, miłością, wytrwałością” (2 Tm 3,10).

Bardzo ważnym pojęciem, łączącym w sobie te dwie zasady jest usprawiedliwienie z wiary.

## Uczynki

Gdzie jest miejsce na dobre uczynki? A może dobre uczynki w ogóle nie mają znaczenia? Przeciwnie. Rolę uczynków określa inna zasada, znana jako „Sola fide numquam sola” (Tylko wiara, ale nie samotna). To prawda, tylko wiara zbawia, bo tylko wiara wystarcza do nawiązania osobistej więzi z Jezusem Chrystusem. Nie potrzeba dobrych uczynków, aby poznać Jezusa Chrystusa. Poznanie Jego to wszystko, czego potrzeba, aby zostać zbawionym. Wiara wystarcza do zbawienia, ale wiara nigdy nie jest osamotniona. Nigdy nie pojawia się samotnie. Jeśli jest rzeczywistym i prawdziwym zaufaniem Jezusowi Chrystusowi, wprowadza w życie wierzącego człowieka nadzwyczajne skutki, które wpływają na całkowitą zmianę życia.

## Wiara i opamiętanie

Prawdziwa wiara powiązana jest z opamiętaniem, czyli ze zmianą myślenia. Jest to myślenie wykazujące poddanie się Jezusowi Chrystusowi. Greckie pojęcie „metanoia” na określenie „opamiętania” oznacza „myśleć na nowo”, inaczej: „z widocznym skutkiem w postępowaniu”, do czego zachęcali apostołowie Piotr i Paweł:

„Dlatego opamiętajcie się i nawróćcie, aby zostały zmasowane wasze grzechy” (Dz 3,19).

„Na podstawie świadectw wzywałem Żydów i Greków do opamiętania się przed Bogiem i do wiary w naszego Pana Jezusa” (Dz 20,21).

Wiara w Jezusa Chrystusa i opamiętanie to dwa aspekty tej samej duchowej przemiany. Odróżniamy je, ale ich nie rozdzielamy. Bez opamiętania wiara jest martwa. Wiara łączy się z opamiętaniem, czyli przemianą myślenia w taki sposób, że grzesznik ma pragnienie podlegania Bogu i bycia Mu posłusznym. Ta nowa natura współdziała z Duchem Świętym, który w nieodwracalny sposób przemienia życie wierzącego. Tak rozpoczyna się nowe życie, życie święte, życie inne. Życie to nareszcie wyraża pragnienie przypodobania się Bogu i to z serdecznej wdzięczności za okazane w Jezusie Chrystusie zbawienie i dar społeczności z Bogiem.

Zagadnienie dotyczące zbawienia przez wiarę nie jest łatwe, gdyż w Piśmie Świętym mamy kilka pozornie sprzecznych fragmentów. Porównując takie fragmenty jak:

„Oto, co głosimy: Człowiek dostępuje usprawiedliwienia przez wiarę, niezależnie od tego, czy przestrzega Prawa, czy nie” (Rz 3,28);

„Usprawiedliwieni zatem na podstawie wiary, mamy pokój z Bogiem. Stało się to dzięki naszemu Panu, Jezusowi Chrystusowi” (Rz 5,1) z fragmentem:

„Widzicie więc, że człowiek zostaje usprawiedliwiony dzięki uczynom, a nie jedynie dzięki wierze” (Jk 2,24)...

... możemy odebrać wrażenie, że pomiędzy nauką apostoła Pawła, który głosił zbawienie z łaski, a nauką Jakuba, który mówi o zbawieniu przez wiarę i uczynki, występuje różnica.

W rzeczywistości ci dwaj apostołowie nie różnili się między sobą. Jedyne punkty niezgody, na który niektórzy się powołują, dotyczy stosunku wiary do uczynków. Według apostoła Pawła usprawiedliwienie jest jedynie wtedy, kiedy uwierzemy, podczas gdy Jakub wydaje się mówić, że usprawiedliwienie jest z wiary i z uczynków.

Rozwiązaniem tego problemu jest wnikliwa analiza wypowiedzi Jakuba. O czym on tak naprawdę mówił? Jakub usiłował wykazać błędność stanowiska polegającego na tym, że człowiek może wierzyć bez pełnienia dobrych uczynków:

„Podobnie z wiarą. Jeśli nie towarzyszą jej uczynki, jest martwa jako taka. Ktoś mógłby nawet powiedzieć: Ty masz samą wiarę, ja mam również uczynki. Pokaż mi swoją wiarę, nie odwołując się do uczynków, a ja ci pokażę moją, o której świadczą czyny” (Jk 2,17-18).

Jakub dowodzi, że prawdziwa wiara w Jezusa Chrystusa powoduje zmianę naszego życia, które będzie owocowało dobrymi uczynkami:

„Chcesz się przekonać, bezmyślny człowieku, że wiara bez uczynków jest pusta? Przyjrzyj się naszemu ojcu Abrahamowi. Dzięki czemu został usprawiedliwiony, gdy ofiarował na ołtarzu swego syna Izaaka? Czy nie dzięki uczynom? Wiara wyraźnie współdziałała z jego uczynkami. Uczynki uczyniły tę wiarę doskonałą. W ten sposób wypełniły się słowa Pisma: Abraham uwierzył Bogu i uznano mu to za sprawiedliwość. Został też nazwany przyjacielem Boga. Widzicie więc, że człowiek zostaje usprawiedliwiony dzięki uczynom, a nie jedynie dzięki wierze” (Jk 2,20-24).

Jakub nie twierdzi, że usprawiedliwienie jest z wiary i z uczynków, a raczej, że taki człowiek, któremu naprawdę odpuszczone są winy, bo zaufał Bogu, będzie pełnił dobre uczynki. Jeśli ktoś twierdzi, że jest wierzący, a nie pełni dobrych uczynków, najprawdopodobniej nie uwierzył naprawdę w Jezusa Chrystusa:

„Otóż jak ciało bez ducha jest martwe, tak martwa jest wiara bez uczynków” (Jk 2,26).

Apostoł Paweł głosi taką samą naukę. Wierzący mają przynosić dobre owoce, na przykład:

„Owoce zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, powściągliwość. Przy takich cechach nie potrzeba Prawa” (Ga 5,22-23).

Natychmiast po wykazaniu, że jesteśmy zbawieni przez wiarę, a nie przez uczynki:

„Gdyż z łaski jesteście zbawieni, przez wiarę. Nie jest to waszym osiągnięciem, ale darem Boga. Nie stało się to dzięki uczynom, aby się ktoś nie wynosił” (Ef 2,8-9), apostoł przekonuje, że jesteśmy stworzeni do wszelkiego dobrego dzieła:

„Jesteśmy Jego dziełem. Zostaliśmy stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych czynów. Bóg przygotował je już wcześniej, by były treścią naszego życia” (Ef 2,10).

Oznacza to, że apostoł Paweł oczekuje, iż życie wierzącego będzie się zmieniać, podobnie jak oczekuje tego Jakub:

„Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe” (2 Kor 5,17).

Jakub i Paweł nie reprezentują przeciwnego zdania w nauce o zbawieniu. Postrzegają oni ten sam problem z dwóch różnych punktów widzenia. Apostoł Paweł uwypukla fakt, że usprawiedliwienie jest tylko przez wiarę, a Jakub podkreśla, że w wyniku wiary w Jezusa Chrystusa zaczynamy nareszcie żyć inaczej, po Bożemu!

## Co to znaczy wierzyć?

### 1. Wierzyć to znaczy wyrazić zgodę.

Wierzyć oznacza przyjąć, że pewne rzeczy są prawdziwe. „Wierzę w Boga” oznacza: „Wierzę, że Bóg jest” lub „Wyrażam opinię, że Bóg istnieje”. Wiara wyraża zgodę na istnienie Boga. Potwierdza przekonanie o istnieniu Boga.

Zanim będziemy w stanie określić Boga, jaki On jest, musimy najpierw założyć, że On jest.

Niektórzy ludzie uznają chrześcijaństwo jako wyrażenie zgody na istnienie Boga. Dla takich ludzi stwierdzenie „wierzę w Boga” jest podobne do stwierdzenia „wierzę w istnienie świętego Mikołaja”. Dla ludzi tych znaczy to tyle, co wyrażenie zgody na listę stwierdzeń lub też. Myślą, że recytowanie „Credo” stanowi część bycia chrześcijaninem.

Łatwo zauważyć, jak bardzo pojęcie takie jest nieadekwatne i powodować może błędne pojęcie o wierze. Problem ten spowodowany jest błędnym tłumaczeniem łacińskiego „*Credo in Deum*”. W tradycyjny sposób tłumaczy się to jako „Wierzę w Boga”. Istnieje jednak kilka innych sposobów przetłumaczenia tego zwrotu, na przykład: „Mam zaufanie do Boga”, „Złożyłem swoją ufność w Bogu”, albo po prostu „Ufam Bogu”.

Polski przekład nie do końca oddaje znaczenie łacińskie i stąd może zaistnieć nieporozumienie. „Wierzę w Boga” po polsku może znaczyć: „Jestem zdania, że Bóg jest”. W oczywisty sposób jednak „*Credo in Deum*” (Składam swoją ufność w Bogu) obejmuje także wyrażenie zgody na istnienie Boga. Ale jest to oczywiście coś więcej!

### 2. Wierzyć znaczy zaufać

Kiedy oznajmiam: „Wierzę w Jezusa Chrystusa”, to nie tylko mówię, że był na świecie ktoś taki jak Pan Jezus. Potwierdzam raczej moje zaufanie Jemu. Wiara bowiem nie może być tym samym, co wiedza. Nie chodzi tu o jakiś przedmiot akademicki, czy o jakąś bezduszną ideę. Wiara to reakcja całej mojej osoby na Osobę Pana Boga. Jest to przepelniona radością moja reakcja na Bożą miłość objawioną w Panu Jezusie Chrystusie. Jest to reakcja osobista polegająca na pozostawieniu wszystkiego, aby pójść za Panem Jezusem. Wiara to zarówno uznanie, że coś nadzwyczajnego stało się dzięki życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Jest to całkowicie moja osobista reakcja na to, co się wydarzyło. Wiara jest świadoma tego, że Bóg mnie kocha. Wiara reaguje na tę miłość. Wiara mówi Bogu „tak!”. Jest to decyzja, jest to akt woli pełnego zaufania Bogu.

Chrześcijanie nie tylko wierzą. Oni wierzą Komuś. Wiara to kotwica, która wiąże nas z przedmiotem wiary. Tak jak kotwica zapewnia bezpieczeństwo okrętowi dzięki zaczepieniu się w dnie oceanu, tak wiara łączy nas z Bogiem. Wiara to nie tylko przekonanie o tym, że Bóg jest. Wiara to bezgraniczne zakotwiczenie się w Bogu, bez względu na nadchodzące burze. Kotwica wiary utrzymuje nas w Bogu.

Autor Listu do Hebrajczyków definiuje wiarę następująco:

„Wiara jest podstawą spełnienia się tego wszystkiego, co jest treścią nadziei; przekonaniem o prawdziwości tego, co niewidzialne” (Hbr 11,1).

Co to naprawdę oznacza, zostało nam zilustrowane w pozostałym fragmencie 11. rozdziału Listu do Hebrajczyków. Abraham został powołany do ziemi, w której miał odebrać dziedzictwo - zaufał Bogu i wyszedł:

„Dzięki wierze Abraham usłuchał wezwania, by udać się do miejsca, które miał objąć w dziedzictwo, i wyruszył, nie wiedząc, dokąd idzie” (Hbr 11,8).

Wszyscy bohaterowie wiary w tym rozdziale listu uwierzyli w to, że Bóg jest godzien zaufania i postępowali na podstawie wiary.

### 3. Wierzyć znaczy oddać się Bogu

Dobrze jest zapamiętać ścisły związek pomiędzy złożeniem wyznania a chrztem w pierwotnym Kościele. Kiedy chrześcijanie deklarowali, że wierzyli w Boga, w Jezusa Chrystusa i w Ducha Świętego, wyrażali w ten sposób swoje całkowite oddanie Ewangelii. Nie wyrażali tego, w co wierzyli na temat Jezusa Chrystusa, ale mówili, że w Jezusa Chrystusa uwierzyli. Wierzyć w Boga znaczy należeć do Boga.

Pismo Święte ciągle na nowo zachęca nas, abyśmy myśleli o swojej wierze jako o swojej osobistej więzi z Bogiem. Bóg publicznie okazał swoje przywiązanie do nas i swoją miłość do nas poprzez krzyż Jezusa Chrystusa. Tak jak Bóg upokorzył się w Jezusie Chrystusie na krzyżu, aby móc nas zbawić, tak my musimy upokorzyć się poprzez opamiętanie się, aby być z Nim.

### 4. Wierzyć znaczy być posłusznym

Kiedy Apostoł Paweł pisał do wierzących w Rzymie, użył zwrotu „posłuszeństwo wiary”:

„Dzięki Niemu otrzymaliśmy łaskę apostołstwa, aby wezwać do posłuszeństwa wiary ludzi ze wszystkich narodów - ze względu na Jego imię” (Rz 1,5).

Apostoł wyraził też wdzięczność Bogu za wiarę wierzących w Rzymie, która stała się znana na całym świecie:

„Przede wszystkim dziękuję mojemu Bogu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich, za to, że wasza wiara rozgłaszana jest po całym świecie” (Rz 1,8).

Posłuszeństwo wierzących Rzymian stało się znane wszędzie:

„Natomiast wasze posłuszeństwo znane jest wszystkim. Cieszę się z was zatem i chcę, abyście byli mądrzy w każdej dobrej sprawie i czysti wobec zła” (Rz 16,19).

Wiara wiedzie do posłuszeństwa. Jest wyrażeniem woli, aby Bogu ufać i być Mu posłusznym we wszystkim:

„Bądźcie także wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie” (Jk 1,22).

Wiara przypomina korzeń drzewa. Jeżeli korzeń jest zdrowy, drzewo przyniesie zdrowy owoc. Jeżeli korzeń nie jest osadzony na właściwym gruncie, nie jest w stanie utrzymać drzewa i takie drzewo nie jest w stanie przynosić owocu.

Wiara i uczynki nigdy się nie wykluczają. Trzeba przy tym mocno podkreślić, że nie dochodzimy do wiary na podstawie dobrych uczynków. To by oznaczało, że za wejście do Królestwa Bożego musimy zapłacić. Prawdziwa wiara w naturalny sposób owocuje, przynosząc dobre uczynki. Prawdziwa wiara zawsze jest aktywna i szuka możliwości wyrażenia się w sposobie naszego życia, a nie tylko w sposobie naszego myślenia!

### Wyobraź sobie...

Wyobraź sobie, że płynąc statkiem na morzu wypadłeś za burtę. Co mógłby zrobić kapitan tego statku, gdyby zobaczył, że wpadłeś do morza? Czy kazałby ci zacząć pływać i skierować się w stronę lądu?

*W ubiegłym roku minęła 500. rocznica wydarzeń, które zapoczątkowały Reformację. W poprzednich numerach naszego czasopisma omawialiśmy trzy pierwsze zasady Reformacji: „Tylko Pismo Święte”, „Tylko w Chrystusie” i „Zbawienie tylko z łaski”. Powyższy artykuł jest czwartą częścią opracowania pt. „TYLKO!”. W następnym numerze zajmiemy się częścią piątą: „Tylko na chwałę Bogu!”. Książeczki pt. „TYLKO!”, zawierające wszystkie pięć zasad Reformacji, można nabywać w wielu Zborach lub w Wydawnictwie DK Team (biuro@dkteam.pl).*

Czy uważasz, że kapitan widząc, że toniesz, mógłby ci powiedzieć np.: „Rzucę ci koło ratunkowe, jeśli tylko udowodnisz mi, że naprawdę warto cię wyratować”. Albo: „Co zrobiłeś ze swoim życiem?”. Czy kapitan będzie pytał cię o takie rzeczy, kiedy toniesz?

A może uważasz, że kapitan powie coś w rodzaju: „Jeśli potrafisz dopłynąć do połowy odległości od statku, to ja zrobię resztę i wciągnę cię na statek”. Czy kapitan pozwoli ci na twoje usilne zmagania, kiedy widzi, że toniesz? Oczywiście nie! On cię będzie ratował, prawda? Kapitan rzuci ci koło ratunkowe, aby nie dopuścić do twojej śmierci.

Kiedy tylko uchwycisz się koła, kapitan wciągnie cię na statek i w ten sposób ocali przed utonięciem.

Na podstawie Pisma Świętego, wszyscy jesteśmy podobni do takiego człowieka, który tonie na morzu. Bóg nas ratuje nie z powodu naszego dobrego postępowania, ale dlatego, że nas kocha. □

## „TYLKO!” (5 rozdziałów, 80 stron formatu A-6)

W roku 2017 mija 500 lat od wielkich wydarzeń, które zapoczątkowały Reformację. Książeczka ta nawiązuje do pięciu głównych zasad Reformacji. To, co było ważne dla Kościoła pierwszych wieków, co było tak ważne w dobie Reformacji, staje się jeszcze ważniejsze w naszych czasach.

Reformacja nie była ruchem chrześcijańskim, który głosił jakieś nowe nauki. Jej celem był powrót do nauk zapomnianych, a obecnych w Piśmie Świętym. Nauki te Reformacja wyraża w pięciu następujących zasadach: 1. Tylko Pismo Święte; 2. Tylko w Chrystusie; 3. Zbawienie tylko z łaski; 4. Zbawienie tylko na podstawie wiary; 5. Tylko na Bożą chwałę.

Najkorzystniej jest zamawiać tę książeczkę w ilości przynajmniej 100 egzemplarzy.

## „Co się wydarzyło 500 lat temu?” (lekcja biblijna).

Lekcja ta na temat pięciu podstawowych zasad Reformacji może być rozłożona na 5 krótkich spotkań rodziców z dziećmi lub dziadków z wnuczętami. Główna prawda nauczania lekcji: Naszym celem jest przynoszenie chwały Bogu! Werset biblijny proponowany do nauczania się na pamięć: „Cokolwiek czynicie, czyńcie z głębi duszy - tak właśnie jak dla Pana, a nie dla ludzi” (Kol 3,23). Zastosowanie dla dzieci zbawionych: Chrzęścijanie żyją na chwałę Bożą. Zastosowanie dla dzieci niezabawionych: Jeśli jeszcze nie przyjąłeś Pana Jezusa, nie jesteś w stanie żyć na Bożą chwałę.

Książeczka pt. „TYLKO!” nadaje się do szerszego rozpowszechniania wśród naszych przyjaciół.

Lekcja biblijna „Co się wydarzyło 500 lat temu?” została pomyślana jako materiał do nauczania dzieci i młodzieży.

Obie książeczki można nabywać w wielu Zborach lub w Wydawnictwie DK Team (biuro@dkteam.pl).



# Objawienia Pana Jezusa w Starym Testamencie (3)

Henryk Turkanik

## Objawienia Mesjasza na prorockiej scenie Starego Przymierza

*W poprzednim rozważaniu omówiliśmy pierwsze cztery objawienia Mesjasza na prorockiej scenie Starego Przymierza: spotkanie z Abrahamem (Gen.12; 15; 17; 18; 22), spotkanie z Hagar (Gen.16), spotkanie z Izaakiem (Gen.22; 26) i spotkanie z Jakubem (Gen.28; 31; 32; 35). W obecnym rozważaniu przytoczymy cztery następne objawienia Mesjasza: spotkanie z Mojżeszem, spotkanie z Izraelem, spotkanie na Synaju i spotkanie z Mojżeszem pod górą Synaj.*

### SCENA PIĄTA

#### SPOTKANIE Z MOJŻESZEM

##### ANIOŁ PAŃSKI W PŁONĄCYM KRZEWIE (Ex. 3)

Minęło kilka stuleci od śmierci patriarchów, synowie Izraela przebywali w Egipcie, a Mojżesz, przyszły wódz Izraela dorastał na dworze faraona. W wieku czterdziestu lat odwiedził swoich rodaków, próbując własnymi siłami ocalić swój naród spod panowania Egipcjan, ale ten czas jeszcze nie nadszedł, z obawy więc przed gniewem faraona Mojżesz uciekł do ziemi Midianitów i spędził tam kolejne czterdzieści lat, pasąc trzodę swojego teścia Jetry. W poszukiwaniu pastwisk znalazł się w pobliżu góry Synaj. Właśnie tam ukazał mu się Anioł Pański w płonącym krzaku. Jak to się stało? Posłuchajmy natchnionej relacji:

„Wtem ukazał mu się Anioł Pański w płomieniu ognia ze środka krzewu” (Ex. 3,2).

Ukazanie się Anioła Pańskiego pod postacią ognia było nowym objawieniem w historii zbawienia. Takiego wydarzenia nie było nigdy wcześniej i żaden z patriarchów czegoś podobnego nie doświadczył. Niebiański posłaniec w w. 2 został nazwany „Aniołem Pańskim” (hebr. Anioł Jahwe), a dwa wiersze dalej ten sam Boży posłaniec zostaje nazwany „Pan” i „Bóg” (w. 4): „Gdy Pan widział, że podchodzi, aby zobaczyć, zawołał nań Bóg spośród krzewu i rzekł: Mojżeszu! Mojżeszu! A on odpowiedział: Oto jestem!” (Ex. 3,4).

Przemawiając do Mojżesza, Pan powiedział: „Jam jest Bóg ojca twego, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba” (Ex. 3,6). Wtedy Mojżesz zakrył oblicze swoje, bał się bowiem patrzeć na Boga.

W czasie spotkania z Mojżeszem po raz pierwszy w historii zbawienia Pan objawił Mojżeszowi swoje Boskie, zbawcze imię: „JAHWE” – JESTEM, KTÓRY JESTEM” (Ex. 3,14). „To jest imię moje na wieki i tak mnie nazywać będą po wszyst-

kie pokolenia” (Ex. 3,15). „Tak powiedz synom izraelskim: „JESTEM” posłał mnie do was!” (Ex. 3,14).

Kilka dni później Pan udzielił Mojżeszowi dalszego wyjaśnienia, związanego ze zbawczym Imieniem „JAHWE”: „I rzekł Bóg do Mojżesza: JA JESTEM PAN. Objawiłem się Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi jako Bóg Wszechmocny (hebr. El Szaddai), lecz imienia mojego „PAN” im nie objawiłem” (Ex. 6,2,3).

W czasie teofanii Mesjasza przy płonącym krzewie następuje powołanie Mojżesza do dzieła wyprowadzenia Izraela z Egiptu:

„Idź i zgromadź starszych Izraela i powiedz im: Pan, Bóg ojców waszych objawił mi się, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, mówiąc: Patrzyłem na was i na to, co wam czyniono w Egipcie. Postanowiłem więc, że wyprowadzę was z niedoli egipskiej do ziemi... opływającej w mleko i miód” (Ex. 3,16,17).

W teofanii płonącego krzewu Mojżesz otrzymał pewność, że Bóg jest wieczny, niezniszczalny, że wyprowadzi swój lud z Egiptu i będzie go prowadził do ziemi obiecanej. Otrzymał także zapewnienie, że powierzona mu misja wyprowadzenia Izraela z Egiptu zostanie uwieńczona całkowitym sukcesem.

Tajemnicę wielkiego powodzenia w służbie Mojżesza wyjaśnił autor „galerii mężów wiary”:

„Przez wiarę Mojżesz opuścił Egipt, nie uląkłszy się gniewu królewskiego; trzymał się bowiem Tego, który jest niewidzialny, jak gdyby Go widział” (Hbr 11,27).

### SCENA SZÓSTA

#### SPOTKANIE Z IZRAELEM

##### OBŁOK CHWAŁY (Ex 13; 14)

Natchnione Słowo Boże starego przymierza przedstawia w sposób wyraźny i konsekwentny Boży plan zbawienia zwią-



zany z powołaniem i prowadzeniem Izraela, starotestamentowego narodu wybranego.

Na początku objawienia biblijnego Pan ukazywał się patriarchom (Genesis), następnie ukazał się Mojżeszowi (Ex. 3), potem wyprowadził swój wybrany naród z Egiptu (Ex. 12), a teraz Pan poprowadzi ten naród w czasie wędrówki po pustyni. Nie ukaże się On już więcej w płonącym krzewie, ale ukaże się Izraelowi w postaci Szechiny, obłoku chwały.

Kiedy synowie izraelscy kończyli spożywanie Wieczerzy Paschalnej (Ex. 12), zgodnie z Bożym rozkazem „wyruszyły z ziemi egipskiej wszystkie zastępy Pana” (Ex. 12,41). „Była to noc, w której czuwał Pan, aby wyprowadzić je z ziemi egipskiej” (Ex. 12,42). Ten Pan, który wyprowadził swój wybrany naród z Egiptu, będzie mu towarzyszył przez cały czas wędrówki po pustyni (Lev. 26,13; Num. 20,16).

Teraz więc zgodnie z Bożą obietnicą: „Pan szedł przed nimi w dzień w słupie obłoku, by ich prowadzić w drodze, a w nocy w słupie ognia, aby im świecić, żeby mogli iść dniem i nocą. Nie ustępował sprzed ludu słup obłoku w dzień ani słup ognia w nocy” (Ex. 13,21.22).

Do chwili przybycia Izraelitów nad Morze Czerwone **Anioł Pański** spełniał rolę **przewodnika**, który szedł na czele obozu Izraela: „Anioł Boży kroczył przed obozem Izraela...” (Ex. 14,19), zgodnie zresztą z treścią pieśni Mojżesza: „Prowadziłeś ich swoją mocą...” (Ex. 15,13). Kiedy natomiast Egipcjanie zbliżyli się do obozu Izraela **Anioł Pański** zmienił swoją pozycję z **przewodnika** na **ochronę Izraela** (Ex. 14,24): „A Anioł Boży, który kroczył przed obozem Izraela, przesunął się i szedł za nimi. I ruszył słup obłoku sprzed oblicza ich i stanął za nimi, tak iż wsunął się między obóz Egipcjan i obóz Izraela. Z jednej strony obłok był ciemnością, z drugiej zaś strony rozświetlał noc” (Ex. 14,19.20). „A nad ranem spojrzął Pan na wojsko Egipcjan ze słupa ognia i obłoku...” (Ex. 14,24).

Zwróćmy teraz uwagę na określenia Pana, który objawił się Izraelowi w tym czasie:

W tekście Ex. 13,21 został nazwany **Panem** (hebr. Jahwe),

w tekście Ex. 14,19 został nazwany **Aniołem Boga**,

w tekście Ex. 14,24 został nazwany **Panem** (hebr. Jahwe).

Obecność Anioła Pańskiego, który prowadził obóz Izraela na pustyni była spełnieniem wielkiej zapowiedzi Boga: „Oto Ja posyłam Anioła przed tobą, aby cię strzegł w drodze i zaprowadził cię na miejsce, które przygotowałem. Miej się przed Nim na baczności, słuchaj głosu Jego i nie przeciwstawiaj Mu się, bo nie przebaczy występków waszych, gdyż **IMIĘ MOJE JEST W NIM**... Albowiem Anioł mój pójdzie przed tobą...” (Ex. 23,20-23; por. Deut. 31,8).

Prorok Izajasz w natchnieniu Ducha Świętego opisał Mesjasza, który szedł po prawicy Mojżesza w czasie wyjścia z Egiptu i przejścia przez Morze Czerwone (Iz 63,11-13).

Warto tutaj jeszcze raz mocno podkreślić, że od wyjścia Izraela z Egiptu Pan prowadził swój naród wybrany w ponadnaturalny sposób za pomocą **słupa obłoku** w ciągu dnia, a **słupa ognia** w nocy (Ex. 13,21.22). Obłok ten był wyrazem obecności Pana wśród Izraela (por. Ex. 14,21; 24,15-18), a także wyrazem Jego dobroci i wierności (Ex. 14,19.20.24). **Obłok ten był nie tylko przewodnikiem Izraela po bezkresnej pu-**

**styni, ale wyznaczał także okresy podróży i postoju obozu Izraela** (Num. 9,15-23; 10,33.34).

Po zakończeniu budowy Namiotu Zgromadzenia (Ex. 40,34-38) **słup obłoku przebywał także nad Namiotem Zgromadzenia aż do końca podróży Izraela po pustyni** (Ex. 33,9.10; Num. 12,5.10; 14,14; Deut. 1,33; 31,15).

O ile łatwiej w tym kontekście zrozumieć niesłuchanie ważną wypowiedź apostoła Pawła: „A chcę, bracia, abyście dobrze wiedzieli, że ojcowie nasi wszyscy byli pod obłokiem i wszyscy przez morze przeszli... i wszyscy w Mojżesza zostali ochrzczeni w obłoku i w morzu, i wszyscy ten sam pokarm duchowy jedli, i wszyscy ten sam napój duchowy pili; pili bowiem z duchowej skały, która im towarzyszyła, a skałą tą był Chrystus” (1Kor 10,1-4).

Pod koniec wędrówki Izraela po pustyni Mojżesz wspominał o wierności Pana, który wyprowadził synów Izraela z Egiptu i prowadził aż do tej pory: „...Mieszkaliśmy w Egipcie przez długi czas, lecz Egipcjanie gnębili nas i naszych ojców. Wołaliśmy więc do Pana, a On wysłuchał naszego głosu i zesłał Anioła, a Ten wyprowadził nas z Egiptu” (Num. 20,15.16. por. Deut. 32,10-13).

O tym szczególnym Bożym prowadzeniu Izraela po pustyni wspominał setki lat później Boży mąż, Nehemiasz: „**Słupem obłocznym** wiodłeś ich w dzień, a **słupem ognia** w nocy, oświetlając im drogę, po której iść mieli... Ty dla wielkiego swego miłosierdzia nie opuściłeś ich na pustyni; **Słup obłoczny** nie odstąpił od nich w dzień, prowadząc ich po drodze, ani **słup ognisty** w nocy, oświetlając im drogę, po której iść mieli” (Neh 9,12.19). Wspominał także Asaf w Psalmach jego autorstwa: „Prowadził ich za dnia w **obłoku**, a całą noc w blasku **ognia**” (Ps 78,14), „W **słupie obłoku** mówił do nich...” (Ps 99,7), „Rozpostarł **obłok** jak zasłonę, i **ogień**, by rozświetlał noc” (Ps 105,39).

Wspominał także prorok Izajasz w swojej księdze: „Nie posłaniec i nie anioł, lecz Jego oblicze wybawiło ich; On sam ich odkupił w swojej miłości i w swoim miłosierdziu. Podźwignął ich i nosił ich przez wszystkie dni prawieków... I wspominali dawne dni, Mojżesza i jego lud: Gdzież jest Ten, który go wyprowadził z morza, gdzie pasterz jego trzody? Gdzież jest Ten..., który sprawił, że po prawicy Mojżesza szło wspaniałe Jego ramię, który przed nimi rozdzielił wody, aby sobie zapewnić wieczne imię” (Iz 63,9-12).

Ten sam prorok Izajasz zapowiedział, że nastanie czas, gdy nawrócony Izrael jeszcze raz doświadczy tego samego błogosławieństwa Bożego: „Wówczas stworzy Pan nad całym obszarem góry Syjon i nad jej zgromadzeniami obłok w dzień, a dym i blask płomieni ognia w nocy, gdyż nad wszystkim rozciągać się będzie chwała niby osłona...” (Iz 4,5).

## SCENA SIÓDMA

### SPOTKANIE NA SYNAJU

„JA, PAN, JESTEM BOGIEM TWOIM”

(Ex. 19; 20; 21-24)

Spotkanie na Synaju było kolejnym etapem Bożego objawienia na płaszczyźnie teofanii starotestamentowej. Najpierw

Anioł Pański ukazał się Mojżeszowi w płonącym krzaku (Ex. 3), następnie Anioł Pański wyprowadził synów Izraela z Egiptu, teraz ukaze się Mojżeszowi i Izraelowi na Synaju.

Z treści księgi Exodus dowiadujemy się, że podróż Izraela z Egiptu do Synaju trwała dokładnie trzy miesiące (Ex. 19,1). Następnie Izrael obozował pod górą Synaj ponad jedenaście miesięcy (od Ex. 19,1 do Num. 10,11).

Pan odkupił swój lud z Egiptu, „domu niewoli” (Ex. 13.3.14; 20,2; Deut.5,6) przez pokropienie krwią baranka (Ex.12,13. por. Hebr.11,28; 12,24) i cudowne wybawienie z Morza Czerwonego (Ex. 14). Teraz przyprowadził odkupiony naród pod górę Synaj, gdzie zawrze z nim przymierze Zakonu. Zakon będzie dla Izraela „narodową konstytucją”, dzięki której Izrael będzie „szczególną Bożą własnością pośród wszystkich narodów” (Ex. 19,5).

Wspaniałe były słowa, którymi Pan rozpoczął społeczność odkupionego ludu Bożego ze swoim Stwórcą, Odkupicielem i Zakonodawcą:

„Wy widzieliście, co uczyniłem Egipcjanom, jak nosiłem was na skrzydłach orlich i przywiódłem was do siebie. A teraz, jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu mojego i przestrzegać mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich ludów, bo moja jest cała ziemia. A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym” (Ex. 19,4-6).

Po wstępnych słowach Pana Mojżesz polecił ludowi, aby w ciągu trzech dni przygotował się do zawarcia przymierza Zakonu z Panem (Ex. 19,10.11). Nastanie wtedy wielkie święto odkupionego Izraela, ponieważ sam Pan Zastępów zstąpi na oczach całego ludu na górę Synaj (Ex. 19,11).

Natchniony tekst Księgi Exodus relacjonuje przebieg wydarzeń tego wielkiego święta: „Trzeciego dnia, z nastaniem poranku, pojawiły się grzmoty i błyskawice, i gęsty obłok nad górą, i doniosły głos trąby, tak że zadrzał cały lud, który był w obozie... A góra Synaj cała dymiała, gdyż Pan zstąpił na nią w ogniu. Jej dym unosił się jak dym z pieca, a cała góra trzęsła się bardzo” (Ex. 19,16-18).

Była to najwyraźniejsza i najbardziej spektakularna forma objawienia się **Szechiny Mesjasza, Obłoku chwały**. Musiało to być wstrząsające i dramatyczne wydarzenie do tego stopnia, że „...gdy wszystek lud zauważył grzmoty i błyskawice, i głos trąby, i górę dymiącą, zląkł się lud i zadrzał, i stanął z daleka, i rzekli do Mojżesza: Mów ty z nami, a będziemy słuchali; a niech nie przemawia do nas Bóg, abyśmy nie pomarli..., a lud stał z daleka...” (Ex. 20,18-21).

Pan przekazał najpierw ludowi Dekalog, Dziesięć przykazań (Ex. 20,1-1; Deut. 5,1-22), które napisał swoją ręką na tablicach kamiennych (Ex. 24,12; 31,18; 32,15.16; 34,1.4; Deut. 4,13; 5,22; 9,10; 10,1-4), a następnie Mojżesz przedstawił ludowi Kodeks Przymierza (Ex. 21-23), który otrzymał od Pana na Synaju (Ex. 24,7), po czym Mojżesz spisał wszystkie słowa, które stanowiły treść Kodeksu Przymierza (Ex. 24,4), a następnie pokropił krwią Kodeks Przymierza i lud, mówiąc: „Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami” (Ex. 24,6-8. por. Hbr 9,19.20).

Uwieńczeniem zawarcia Przymierza Synajskiego było zaproszenie na górę Synaj, które Pan skierował do Mojżesza,

Aarona i jego dwóch synów: Nadaba i Abihu oraz 70 Starszych Izraela (Ex. 24,9). W tekście biblijnym czytamy: „I wstąpił Mojżesz i Aaron, Nadab i Abihu oraz siedemdziesiąt Starszych Izraela na górę. I ujrzeli Boga Izraela, a pod jego stopami jakby twór z płyt szafirowych, błękitny jak samo niebo. Lecz na przedniejszych z synów izraelskich nie wyciągnął swojej ręki; mogli więc oglądać Boga, a potem jedli i pili” (Ex. 24,9-11). Spotykamy tu paradoksalne stwierdzenie, że przywódcy Izraela widzieli Boga, a jednak pozostali przy życiu!

Kiedy następnego dnia Mojżesz wstąpił na górę Synaj, aby odebrać tablice Dekalogu (Ex. 24,12.13), „...obłok zakrył górę. I zamieszkała chwała Pana na górze Synaj... A chwała Pana wyglądała w oczach synów izraelskich jak ogień trawiący na szczycie góry. Mojżesz wszedł w środek obłoku i wstąpił na górę. A był Mojżesz na górze czterdzieści dni i czterdzieści nocy” (Ex. 24,15-18).

## SCENA ÓSMA

SPOTKANIE Z MOJŻESZEM POD SYNAJEM  
„OTO MIEJSCE PRZY MNIE” (Ex. 33; 34)

Podczas gdy Mojżesz przebywał na górze Synaj (Ex. 24,12-18), aby odebrać napisane ręką Pana tablice Dekalogu, okazało się, że Izrael pod nieobecność Mojżesza odstąpił od Pana i zrobił sobie złotego cielca i oddawał mu cześć (Ex. 32,1-6).

Po przybyciu do obozu Mojżesz ujrzął złotego cielca i tańce synów izraelskich wokół niego, ogarnął go wtedy wielki gniew, rzucił tablice Dekalogu i potłukł je (Ex. 32,19), potem wziął cielca, którego sobie zrobili i spalił go w ogniu (Ex. 32,20), a następnie polecił Lewitom, aby pozabawili życia wszystkich, którzy winni byli odstępstwa, i zginęło z ludu w tym dniu około trzy tysiące (Ex. 32,26-28).

Mojżesz tymczasem znowu wstąpił na górę Synaj, aby prosić Pana o przebaczenie dla swego narodu (Ex. 32,31-33); Pan polecił zatem Mojżeszowi dalej prowadzić ten naród i dał mu obietnicę: „...Anioł mój pójdzie przed tobą...” (Ex. 32,34), i zaraz potwierdził tę samą obietnicę jeszcze raz: „I posłę przed tobą Anioła...” (Ex 33,2).

Z dalszej relacji księgi Exodus wynika, że Mojżesz przeżywał bardzo bliską społeczność z Panem. Tekst biblijny podaje, że „rozmawiał Pan z Mojżeszem twarzą w twarz, tak jak człowiek rozmawia ze swoim przyjacielem, po czym wracał Mojżesz do obozu...” (Ex. 33,11). Mojżesz jednak odczuwał jeszcze większą potrzebę zbliżenia się do Pana, miał wielkie pragnienie oglądania oblicza Bożego. Pewnego razu przyszedł z tym do Pana: „Polecieś mi prowadzić ten lud, ale nie oznajmieś, kogo posłesz ze mną, chociaż powiedziałeś: Znam cię po imieniu, oraz: Znalazłeś łaskę w oczach moich. Jeżeli więc rzeczywiście znalazłem łaskę w Twoich oczach, daj mi poznać drogi Twoje, abym Cię poznał i stale wiedział, że znalazłem łaskę w Twoich oczach. Wejrzyj na ten naród, który jest Twoim ludem!” (Ex. 33,12.13). A Pan odpowiedział Mojżeszowi: „Moje oblicze pójdzie z tobą, i dam ci odpocznienie” (Ex. 33,14).

Mojżesz zatem z niezwykłą odwagą poprosił Pana: „Pokaż mi, proszę, chwałę Twoją!” (Ex. 33,18). A Pan odpowiedział: „Ja sprawię, że mój majestat przejdzie przed tobą, i ogłoszę

moje imię „Pan” (hebr. Jahwe) przed tobą, i zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, i zlituję się, nad kim się zlituję... Nie będziesz mógł oglądać mojego oblicza, gdyż żaden człowiek nie może oglądać mojego oblicza i pozostać przy życiu... Oto miejsce obok mnie. Stań na skale. A gdy przechodzić będzie chwała moja, postawię cię w rozpadlinie skalnej i osłonię cię dłonią moją, aż przejdę. A gdy usunę dłoń moją, ujrzysz mnie z tyłu, oblicza mojego oglądać nie można” (Ex. 33,19-23).

Potem Mojżesz na polecenie Pana wyciosał dwie tablice kamienne, takie jak poprzednie, i wstąpił na górę Synaj i pozostał tam przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy (Ex. 34,1-28; Deut. 10,1-4). A gdy zstępował z góry Synaj z dwiema tablica-

mi Dekalogu nie wiedział, że „skóra na twarzy jego promieniała od rozmowy z Panem” (Ex. 34,29).

Jakaż to wielka zachęta dla każdego wierzącego. Jesteśmy przecież powołani do społeczności z Panem Jezusem Chrystusem (1Kor 1,9). Im więcej trwamy w społeczności z Nim, tym więcej będziemy odzwierciedlać Jego obraz:

„My wszyscy tedy z odsłoniętym obliczem, oglądając jak w zwierciadle chwałę Pana, zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, jak to sprawia Pan, który jest Duchem” (2Kor 3,18). □

## Wiadomości odebrane

### Modlitwa Pawła o rzeczy wielkie

*„Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, od którego wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi bierze swoje imię, by sprawił według bogactwa chwały swojej, żebyście byli przez Ducha Jego mocą utwierdzeni w wewnętrznym człowieku, żeby Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercach waszych, a wy, wkorzeni i ugruntowani w miłości, zdołali pojąć ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość i długość, i wysokość, i głębokość, i mogli poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelkie poznanie, abyście zostali wypełnieni całkowicie pełnią Bożą. Temu zaś, który według mocy działającej w nas potrafi daleko więcej uczynić ponad to wszystko, o co prosimy albo o czym myślimy, Temu niech będzie chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia na wieki wieków. Amen” (Ef 3,14-20).*

Kiedy modlimy się o siebie nawzajem, modlimy się o mnóstwo rzeczy, zdrowie, pracę itd. Dobrze... Apostoł Paweł modlił się jednak o coś bardzo wielkiego i potężnego. W wyobraźni spoglądam na mały naporstek, który napeliłem wodą z wielkiego oceanu. Wielka radość z tego, że posiadam jakąś miarę wody! Często swoje zbawienie postrzegam jako coś takiego, podczas gdy Bóg ma dla mnie wielki ocean pełen wody! Bóg ma tak wiele!

1/ Zginam kolana! Padam na kolana! Chodzi o postawę serca, ale i ciała. Właściwe miejsce dla tych, którzy doświadczają mocy Boga i własnej nicości!

2/ Zginam kolana przed Ojcem! Nasz Ojciec! Nie jakiś tatuś, koleżka... Ojciec, przed którym zginam kolana.

3/ Według bogactwa chwały. Nie tylko z bogactwa chwały coś sprawił ale według Jego wielkości! On nie tylko coś daje, ale raczej pociąga w swoją rzeczywistość bogactwa.

4/ On chce utwierdzić, wzmocnić mego wewnętrznego człowieka. Chodzi o nasze wnętrze – jeśli ono będzie w porządku, wtedy i na zewnątrz też będzie ok. Ostatnio jako wspólnota dzieci Bożych modliliśmy się, aby tych schorowanych i wszystkich innych Bóg wzmocnił przede wszystkim wewnątrz.

5/ Zeby zamieszkał w sercach... Co? Przecież On już to zrobił przy nawróceniu. Nie, On oczekuje, by móc się zadomowić - jak mówi jedno z tłumaczeń. Chce być w miejscu, do którego ma pełne prawo!

6/ Wkorzeni, ugruntowani, wzmocniony w miłości Agape próbuje poznać jej czterowymiarową rzeczywistość!

7/ Wtedy mogę pojąć z braćmi i siostrami... – Wspólnota to również miejsce poznawania tej głębi!

8/ Poznając tę głębię, mogę być wypełniony całkowicie pełnią Boga. Mogę być pełen Boga lub pełen samego siebie.

Nagle powstaje pytanie: czy ktoś jest do tego zdolny??? „Ja nie potrafię, ja nie podołam!” - to najlepszy wniosek, do którego dochodzisz, ponieważ ON potrafi „daleko więcej uczynić ponad to wszystko, o co prosimy, albo o czym myślimy”. Takiemu Panu należy się chwała!

Co za modlitwa! O Boże, jak mało czerpię z Twojego wielkiego oceanu!

Piotr Żądło

# Sekularyzm w Europie Zachodniej – wojna czy seria incydentów?

Włodzimierz Tasak

Czy chrześcijanie w Europie lub szerzej – w świecie Zachodu – mogą się spodziewać prześladowań? Pytanie wydaje się absurdalne, żyjemy wszak w obrębie cywilizacji obdarzającej wszystkich największą wolnością, jaka kiedykolwiek była dostępna na świecie. A przynajmniej tak nam się wydaje. Ponadto biorąc pod uwagę Światowy Indeks Prześladowań, przygotowywany przez organizację Open Doors, w zestawieniu za rok 2017 znajduje się jedynie Turcja i to dopiero na 37. miejscu, będąc w dodatku krajem muzułmańskim.

## „Równe prawa dla wszystkich, łącznie z chrześcijanami”

A jednak nie sposób uciec od myśli, że dla chrześcijan w Europie i Ameryce Północnej nadchodzą złe czasy. Z góry zastrzegam – nie mam na myśli powrotu do masakrowania duchownych i wiernych, jakie miało miejsce w Związku Sowieckim, w republikańskiej Hiszpanii doby wojny domowej, czy w Meksyku z lat powstania *cristeros* – by ograniczyć się jedynie do ostatnich stu lat. Myślę bowiem nie o prawdziwym męczeństwie, a jedynie o wypychaniu chrześcijaństwa ze sfery publicznej i ograniczaniu możliwości manifestowania swoich przekonań.

Nie jest to zjawisko całkiem nowe, będące pokłosiem wydarzeń ostatnich kilku lat, bowiem już pod koniec roku 2010 Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, a więc duża i szanowana agenda międzynarodowa, wydała raport o nietolerancji i dyskryminacji chrześcijan w Europie. Na 40 stronach tej publikacji można się było zapoznać z 200 przypadkami nietolerancji, dyskryminacji i działań uznanych za sprzeczne z prawem w rozumieniu zapisów kodeksu karnego, a wszystkie one dotyczą działań o podłożu religijnym czy właściwie antyreligijnym. Raport ten został przygotowany przez Obserwatorium Nietolerancji i Dyskryminacji Chrześcijan w Europie. Przedstawicielka Obserwatorium i współautorka raportu, dr Gudrun Kulger, powiedziała: „Nietolerancja i dyskryminacja skierowana przeciwko chrześcijanom oznacza ograniczenie ich wolności słowa oraz wolności sumienia. Jeśli chodzi

o jej publiczny i instytucjonalny wymiar, to wolność religijna jest szczególnie zagrożona. Otrzymujemy wiele zgłoszeń dotyczących usuwania chrześcijańskich symboli, albo że przedstawia się chrześcijan w mediach w sposób przekłamany i zgodny z przesądami; ponadto dowiadujemy się o dyskryminacji chrześcijan, jak np. mobbing w miejscu pracy lub pomijanie przy awansie. Pracujemy nad uświadomieniem tego problemu, co może być pierwszym krokiem do poprawy sytuacji w Europie. Nasz cel to: równe prawa dla wszystkich, łącznie z chrześcijanami”.

## Chrześcijańscy uchodźcy czują się w Europie jak... u siebie

Wspomniana organizacja w następnych latach przygotowywała kolejne takie raporty (zob. [www.intoleranceagainstchristians.eu](http://www.intoleranceagainstchristians.eu)). Ostatni jak dotąd pochodzi z roku 2015. Jego pierwsza część dotyczy chrześcijan z krajów Azji i Afryki przybywających do Europy jako uchodźców przed prześladowaniami. Szczególnie alarmujące są doniesienia z Niemiec. Jak mówi przedstawiciel organizacji Open Doors, Thomas Müller: „Otrzeźwiająco działa słuchanie prześladowanych chrześcijan, którzy w kraju zachodnim mówią, że doświadczają tu takich samych sytuacji... jak w swoich rodzinnych krajach”. O tym samym mówi Volker Baumann działający w organizacji Action on Behalf of Persecuted Christians and the Needy (AVC – Akcja na rzecz Prześladowanych Chrześcijan i Potrzebujących), który twierdzi, że 40 tys. chrześcijańskich uchodźców i członków innych mniejszości religijnych przebywających w niemieckich centrach pomocy doświadczą dręczenia ze względu na swoje przekonania religijne. Oczywiście w zdecydowanej większości są to sytuacje, kiedy prześladowającymi są inni uchodźcy, z reguły muzułmanie, stanowiący w tych ośrodkach dominującą większość rezydentów. Jednak możliwe jest to w dużej mierze ze względu na bierność niemieckiego personelu, który na takie sytuacje przyzwala. Jest to sytuacja sama w sobie zasługująca na szersze potraktowanie, jednak tym razem zajmujemy się czymś innym.

## Biją, podpalają, zwalniają, usuwają...

A teraz garść przykładów (spośród 180 odnotowanych w roku 2015) prześladowczych działań zanotowanych w Europie i dotyczących Europejczyków<sup>1</sup>.

W styczniu tego roku 150 par rodziców protestowało w Hamburgu przeciwko naruszeniu ich praw do decydowania o edukacji ich dzieci poprzez poddanie ich agresywnej indoktrynacji dotyczącej sfery seksualnej. Zostali oni zaatakowani przez kontrdemonstrację liczącą około 600 lewicowych aktywistów, którzy obrzucili tamtych jajami, racami i butelkami.

W lutym w berlińskim akademiku dwaj napastnicy najpierw obrzucili wyzwiskami, a potem dotkliwie pobili 24-letniego studenta wyłącznie „z powodu jego wiary chrześcijańskiej”. W pewnym momencie jeden z napastników przyłożył mu nóż do gardła. Napaść przerwała interwencja pracowników ochrony. Napastnicy zbiegli.

Uliczny kaznodzieja Mike Overd został w marcu w mieście Taunton skazany na grzywnę za posłużenie się w rozmowie z homoseksualistą wersetami z Biblii ganiącymi homoseksualizm. Sędzia stwierdził, że posłużenie się innymi wersetami byłoby odpowiedniejsze i pozwoliłoby mężczyźnie uniknąć kary.

Kiedy w kwietniu żona pastora zamówiła przez internet w sklepie Marks & Spencer bukiet kwiatów, do którego miały zostać dołączone słowa podziękii pewnej osobie za troskę i pomoc w ostatnich chwilach życia członkini lokalnego kościoła Christ Church Teddington, na ekranie jej monitora pojawiły się słowa: „Przepraszamy, w twojej wiadomości znajduje się coś, czego nie możemy napisać”. Kiedy zadzwoniła na infolinię firmy, dowiedziała się, że to słowo „Christ” zostało zablokowane przez system. Pikanterii sprawie dodaje fakt, że słowa „Budda” i „Mahomet” sklep uznawał za dopuszczalne.

W czerwcu w Wiedniu zwolniono nauczycielkę w przedszkolu za to, że „naruszyła neutralność przedszkola w kwestii stosunku do religii”. Jej wina polegała na tym, że kilka miesięcy wcześniej wyjaśniała dzieciom, iż podczas Bożego Narodzenia świętujemy narodziny Jezusa Chrystusa.

Jak podała w sierpniu Szwedzka Narodowa Rada ds. Zapobiegania Prześladowczych przypadków okazywania nienawiści, szczególnie w kategorii motywów „chrystianofobicznych”. W ciągu pięciu lat liczba takich przypadków uległa potrojeniu.

We wrześniu w Szwecji aresztowano dwóch mężczyzn, którzy podłożyli ogień pod kościołem luteranckim w Łmłs. Napastnicy w tym celu użyli koktaili Mołotowa, ponadto wybili kilkanaście szyb w budynku kościelnym i parafialnym.

W październiku mer hiszpańskiej Walencji nakazał usunięcie wszystkich chrześcijańskich symboli z cmentarza komunalnego w tym mieście. Ponadto władze miasta podjęły decyzję o przemianowaniu kaplic cmentarnych na „sale ceremonialne”, a także polecono usunięcie krzyży z miejsc publicznych oraz

<sup>1</sup> Ten sam problem na gruncie północnoamerykańskim bardzo szeroko i w sposób dobrze udokumentowany opisuje David Limbaugh w swojej książce *Prześladowanie. O tym, jak liberałowie prowadzą wojnę z chrześcijaństwem*, Wydawnictwo Wektery 2006.

zasłonicie symboli *Virgen de los Desamparados* (Matki Boskiej Opuszczonych – patronki miasta).

Norweska Służba Ochrony Praw Dziecka w listopadzie odebrała piątkę dzieci małżeństwu zielonoświątkowców, które zostało w ten sposób ukarane za „chrześcijański radykalizm i indoktrynację”.

Na koniec roku niemieckie gazety z Bremy (*Weser-Kurier*) odmówiła publikacji ogłoszenia, które chciał zamieścić miejscowy Kościół luterancki, ponieważ zawierało ono cytaty z Biblii.

Oczywiście takich sytuacji jest znacznie więcej. Od roku 2005 wspomniane Obserwatorium Nietolerancji i Dyskryminacji Chrześcijan w Europie udokumentowało pod 1600 podobnych przypadków.

## Antychrystianizm jak antysemityzm?

Bardzo często dochodzi do dewastacji kościołów i cmentarzy. Tylko w roku 2012 i jedynie w Niemczech zniszczono 19 kościołów i 4 cmentarze. We Francji jeszcze więcej. Dwa lata wcześniej, ówczesny francuski minister spraw wewnętrznych, Brice Hortefeux, przyznał, że „84 procent aktów wandalizmu we Francji było wymierzonych w chrześcijańskie miejsca kultu”. Często w Europie Zachodniej dochodzi również do utraty pracy na przykład za noszenie widocznego krzyżyka na szyi, taksówkarzom w Londynie nie wolno mieć krzyża w swoim samochodzie. Powszechnym zjawiskiem w ostatnich latach jest usuwanie krzyży ze ścian w szkołach, szpitalach lub urzędach. Do tego dochodzą takie sytuacje jak zastraszanie przeciwników aborcji czy odmawianie personelowi medycznemu prawa do sprzeciwu sumienia. I nie są to sytuacje powodujące u ofiar takich działań jedynie drobne uciążliwości życiowe czy zawodowe. W listopadzie 2008 roku hiszpańskiego sędziego Fernando Calamitę ukarano 18-letnim zakazem wykonywania swojego zawodu, ponieważ powołując się na klauzulę sumienia, opóźnił adopcję dziecka przez homoseksualną partnerkę jego matki. W tej samej Hiszpanii w lipcu 2010 roku rząd ukarał dotkliwą grzywną w wysokości 100 tys. euro chrześcijańską sieć telewizyjną za to, że wyemitowała serię reklam promujących rodzinę i krytycznie odnoszącą się do homoseksualnego stylu życia.

Mamy tu do czynienia z trzema rodzajami działań: agresywnymi napaściami grup jawnie antychrześcijańskich, przejawami poprawności politycznej mediów i firm oraz sekularyzacyjnymi (rugującymi chrześcijaństwo z przestrzeni publicznej) decyzjami administracji lokalnej i państwowej. Wszystkie trzy składają się na dopełniający się obraz opresji spotykających chrześcijan.

Ze względu na to, że tego rodzaju sytuacje są coraz częstsze w Niemczech, polityk CDU, Otto Wulff oświadczył, że „czyny karalne wobec chrześcijan powinny być w przyszłości tak samo odnotowywane w kryminalistyce, jak ataki na tle antysemitycznym”.

## Trwa wojna o rząd dusz

Sytuacje tego rodzaju dowodzą nie tylko tego, że chrześcijanie doświadczają na sobie aktów agresji, ale także tego, że są dyskryminowani. Brytyjskie badania z ostatnich lat pokazują, że około dwóch trzecich chrześcijan zaangażowanych w po-

litykę w miejscach pracy, życiu publicznym i mediach coraz bardziej spychanych jest na margines. „To, co dzieje się w Europie Zachodniej, to nie prześladowania, ale marginalizowanie wiary, którą stara się przedstawiać tylko jako kwestię osobistego sumienia” – uważa George Carey, emerytowany arcybiskup Canterbury.

Jak to możliwe, że liberalna demokracja, która z zasady powinna stać na straży wszelkich wolności, zarówno tych obywatelskich, jak i czysto prywatnych, tak źle sobie radzi z pielęgnowaniem wolności sumienia i wyznania? Choć tym razem, inaczej niż kilkaset lat wcześniej, nie jest to narzucanie ograniczeń wyznawcom jednego nurtu chrześcijaństwa przez wyznawców innego, ale działania podejmowane przez przedstawicieli świeckiego z założenia państwa.

Cytowany wyżej George Carey powodów takiego stanu rzeczy upatruje w błędnie rozumianej politycznej poprawności. To ona każe unikać wszelkich sytuacji, które dla niechrześcijan mogłyby być przykre czy narzucające niepożądany punkt widzenia. I z pewnością w wielu wypadkach tak właśnie jest. Nie wydaje się to jednak ani sednem problemu, ani też największym zagrożeniem.

Co więc nim jest? Na poły jawna, na poły ukryta walka o sekularyzację Europy. Czyli nie tylko zbudowanie nowej tożsamości Starego Kontynentu (ten proces postępuje od czasów Oświecenia i Rewolucji Francuskiej), ale też usunięcia głównego przeciwnika w walce o rząd dusz, czyli chrześcijaństwa. Mamy więc do czynienia niejako z odwróceniem procesu, który w sferze idei zapoczątkował Augustyn z Hippony swoim *Państwem Bożym* (413-427), a w sferze praktyki zachodnioeuropejscy wczesnośredniowieczni biskupi i władcy chrześcijańscy budujący na gruzach cesarstwa zachodniorzymskiego nową cywilizację – *civitas christiana*, tworzoną w oparciu o zasady biblijne. Co w praktyce udawało się raz lepiej, raz gorzej, jednak stanowiło wyraźną różnicę jakościową w stosunku do cywilizacji antycznej.

Co ciekawe, jako chrześcijanie oceniamy bardzo krytycznie zarówno owo budowanie *civitas christiana*, jak i współczesną kondycję europejskiego chrześcijaństwa, co w końcu nie jest pozbawione racji. Jednak jak się okazuje, współczesny świat próbujący od ponad dwustu lat budować swoją własną zsekularyzowaną cywilizację, dostrzega istotne zagrożenie w tym, co nam jawi się jako tak słabe i bez znaczenia.

## Kto ją wygra?

Na interesujące aspekty tej sprawy zwraca uwagę (i potraktujmy to szerzej niż jedynie w kontekście brytyjskim) długoletni premier Wielkiej Brytanii (1997-2007), Tony Blair, zresztą wywodzący się z lewicowej, a więc generalnie dystansującej się od chrześcijaństwa, Partii Pracy. Powiedział on: „W brytyjskim społeczeństwie istnieje ryzyko, że ludzie zaczynają postrzegać wiarę jako rodzaj osobistego ekscentryzmu. Mam nadzieję i wierzę, że historie ludzi, którym odebrano prawo wyrażania swojego chrześcijaństwa, są wyjątkami, lub nastąpiły w wyniku absurdalnych, indywidualnych decyzji. Moim zdaniem ludzie powinni być dumni ze swojej wiary i mieć możliwość wyrażania jej, jeśli chcą”. Oto brytyjski polityk (labourzysta!) zdaje się wzywać do odważnego przyznawania się publicznie do swojej wiary, jako sposobu reakcji na postępujący sekularyzm.

Paradoksalnie z tej swoistej wojny z chrześcijaństwem może wyniknąć coś dobrego: oddzielenie od Kościoła zastygłego w dogmatach, ceremoniałach – ale i próbach przypodobania się współczesnemu światu, takiej formy chrześcijaństwa, które na przekór przeciwnościom podejmie walkę o to, co słuszne, bez oglądania się na to, co poprawne; walkę o to, co Chrystusa, bez oglądania się na to, czego chce bardziej, że jak uczy nas Biblia – na koniec Boży Kościół triumfuje, a nie oplakuje swoją klęskę! □

**Open Doors**  
W służbie prześladowanym chrześcijanom



Ponad 200 milionów ludzi doświadcza dziś dyskryminacji i prześladowań z powodu swojej chrześcijańskiej wiary. Wielu z nich nie może spotykać się na wspólnej modlitwie, są aresztowani, poddawani torturom, a nawet zabijani.

Dzisiaj Kościół przechodzący przez cierpienie, zmagający się z opresją potrzebuje wsparcia w duchowej walce. Już dzisiaj dołącz do grona tych, którzy modlą się za prześladowanych ze względu na Chrystusa i zamów bezpłatny kalendarz modlitw wraz z magazynem. Kalendarz możesz zamówić na stronie [www.opendoors.pl](http://www.opendoors.pl) lub telefonicznie, dzwoniąc pod numer 22 250 16 70. Podejmij to wyzwanie i bądź częścią duchowej wojny.

# Daj się ochrzcić

William MacDonald

*Zajmując się kimś jako uczniem, chcesz mieć pewność, że osoba ta rozumie znaczenie chrztu i sama do chrztu przystąpi. Powinieneś poprowadzić ją krok po kroku przez następujące pytania i odpowiedzi.*

## Czym jest chrzest?

Chrześcijański chrzest to ceremonia, poprzez którą wierzący publicznie deklaruje, że jest naśladowcą Pana Jezusa Chrystusa. Żegna się z poprzednim stylem życia. Obrazowo zaświadcza, że umarł z Chrystusem, został pogrzebany z Chrystusem i powstał, by prowadzić nowe życie.

Chrzest to deklaracja wierności względem Jezusa jako Pana. Jest to symboliczny pogrzeb siebie jako starego człowieka. Jest to też zobowiązanie do życia w posłuszeństwie Chrystusowi.

## Kto powinien zostać ochrzczony?

Każdy, kto twierdzi, że narodził się na nowo poprzez wiarę w Chrystusa, powinien zostać ochrzczony. Ceremonia ta nie jest gwarancją, że dana osoba jest zbawiona. Dowodem na to będzie przemienione życie z biegiem czasu. Chrtu udziela się na podstawie wyznania danej osoby, że zaufała Chrystusowi w sprawie swojego zbawienia.

## Kiedy powinno to nastąpić?

W Nowym Testamencie Kościół praktykował chrzest bezwzględny. Jak tylko osoba pokutowała ze swoich grzechów i uwierzyła w Zbawiciela, była chrzczona. Nie było jakiegos okresu oczekiwania.

## Kto powinien udzielać chrztu?

W ramach Wielkiego Posłannictwa (Mt 28,19) Jezus naucza, by Jego uczniowie chrzcili tych, którzy przyjmą chrześcijańską wiarę. Nigdzie nie zostało nawet wspomniane, że tylko ci, którzy zostali „ordynowani przez ludzi”, mogą sprawować ustanowienia Kościoła.

## W jaki sposób powinno się to odbywać?

Wczesny Kościół praktykował chrzest przez zanurzenie, czyli całkowite wprowadzenie człowieka na krótką chwilę pod powierzchnię wody, by następnie go podnieść. W kolejnych latach niektóre Kościoły wprowadziły zwyczaj pokropienia wodą, spryskania czy polania wodą głowy.

Jezus z uczniami chrzczył w Aion, gdyż tam było dużo wody (J 3,23). Kiedy Filip udzielał chrztu etiopskiemu eunuchowi, razem weszli do wody, zarówno Filip, jak i eunuch, i razem wyszli z wody (Dz 8,38-39). Jedynie zanurzenie obrazuje prawdziwe znaczenie chrztu: pogrzebanie starego człowieka i powstanie nowego w Chrystusie (Rz 6,4). Tylko zanurzenie symbolizuje prawdę ołączenia z Chrystusem w podobieństwie Jego śmierci (Rz 6,5).

## Czy powinny być chrzczone niemowlęta?

Daremnie będziecie szukać w Piśmie wzmianek dotyczących chrztu niemowląt. Biblia na ten temat milczy. Niektóre kościelne rytuały w sposób dosłowny głoszą, że chrzest czyni dziecko częścią Chrystusa i dziedzicem Królestwa Bożego. To niebiblijne nauczanie nie tylko jest sprzeczne z prawdziwą Ewangelią, ale też obalane przez dalsze życie wielu ludzi, którzy ochrzczeni byli jako dzieci.

## Czy chrzest jest konieczny?

Nie jest on niezbędnym do zbawienia. Ponad 150 razy w Nowym Testamencie spotykamy stwierdzenie, że zbawienie jest wolnym darem dla tych, którzy złożyli ufność w osobie i dziele Pana Jezusa.

Jeśli chrzest byłby warunkiem koniecznym do zbawienia, dlaczego Jezus nigdy nikogo nie ochrzcił (J 4,1-2)? Czy też dlaczego Paweł cieszył się, że ochrzcił jedynie niewielu (1 Kor 1,14-16)? Jak to się stało, że złoczyńca, który był ukrzyżowany obok Pana, poszedł do nieba bez chrztu (Łk 23,43)? Jeśli Chrystus dokończył dzieła niezbędnego dla naszego zbawienia (J 19,30), dlaczego koniecznym byłoby dokładanie chrztu do tego zakończonego dzieła? Kiedy uwierzyli domownicy Korneliusza, otrzymali Ducha Świętego i zostali zbawieni. Dopiero po tym zostali ochrzczeni (Dz 10,44).

Chrzest jest jednak konieczny z uwagi na posłuszeństwo. Został nakazany w Ewangelii Mateusza, praktykowany w Dziejach Apostolskich i wyjaśniony w 6. rozdziale Listu do Rzymian. Jest to jedno z dwóch ustanowień kościoła chrześcijańskiego (drugie to Wieczerza Pańska), i dlatego jest ważne. Osoba może pójść do nieba nieochrzczona, ale pozostanie też nieochrzczona przez całą wieczność. Jest to coś, co możemy zrobić tu na ziemi, żeby uradować serce Chrystusa, czego nie będziemy już mogli zrobić w niebie.

## A co z wersetami, których się często używa, by nauczać, że chrzest jest niezbędnym warunkiem zbawienia?

W Ewangelii Jana 3,5 czytamy: „Jezus odpowiedział: Ręczę i zapewniam, że kto się nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego”. Nie ma tutaj mowy o chrzcie. Woda jest czasami używana jako typ czy symbol Słowa i Ducha Świętego, ale nigdy chrztu. U Żydów było coś takiego jak chrzest prozelity dla pogan, którzy nawracali się na judaizm, ale Jezus nie mógł mieć tego na myśli, kiedy zwracał się do

Nikodema, ponieważ Nikodem nie był konwertytą. Był on nie tylko Żydem z urodzenia, ale też żydowskim przywódcą. Jezus nie mógł też mówić o chrześcijańskim chrzcie, ponieważ kościół chrześcijański został powołany do istnienia dopiero po Pięćdziesiątnicy.

Efezjan 5,26: „...aby go uświęcić po oczyszczeniu przez kąpiel wodną w Słowie”. Nie chodzi tutaj o chrzest. Oczyszczenie przez kąpiel wodną następuje przez Słowo, nie przez chrzest.

Tytus 3,5: „Zbawił nas nie dzięki naszym uczynom, dokonany w sprawiedliwości, lecz dzięki swemu miłosierdziu, przez kąpiel odrodzenia i odnowę, którą sprawia Duch Święty”. Nie ma tutaj wzmianki na temat chrztu. „Kąpiel odrodzenia” oznacza oczyszczenie, które jest dokonywane przez nowe narodzenie.

Marek 16,16: „Kto uwierzy i zostanie ochrzczony, będzie zbawiony, a kto nie uwierzy, będzie potępiony”. Chrzest nie jest tutaj środkiem do zbawienia, ale publicznym wyznaniem, które następuje później. Druga połowa wiersza pokazuje, że jedynie wiara jest środkiem do zbawienia.

Dzieje Apostolskie 2,38: „Opamiętajcie się – odpowiedział Piotr – i niech każdy z was da się ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa dla odpuszczenia waszych grzechów, a otrzymacie dar – Ducha Świętego”. Było to powiedziane do ludu Izraela (Dz 2,22), narodu, który winien był śmierci Syna Bożego (Dz 2,23). Poprzez przyjęcie chrztu, wierzący oddzielali się od winnego narodu. Ratowali się spośród wypaczonego pokolenia (Dz 2,40). Wtedy Pan zsyłał na nich Ducha Świętego.

Werset z Dz 2,38 mógł też oznaczać: „Przyjmijcie chrzest ponieważ wasze grzechy zostały przebaczone na skutek waszej pokuty”. Kiedy widzimy list gończy „Poszukiwany na morderstwo”, nie oznacza to „Poszukiwany w celu popełnienia morderstwa”, ale „Poszukiwany, ponieważ morderstwo zostało dokonane”. Słowo „dla” w wersecie 38 może oznaczać „z powodu”.

1 Piotra 3,21: „Odpowiednikiem tej wody jest chrzest, który teraz nas zbawia. Nie jest on obmyciem brudu ciała, lecz wyrażonym Bogu pragnieniem dobrego sumienia, odwołującym się do zmartwychwstania Jezusa Chrystusa”. Wybawienie Noego

i jego rodziny jest obrazem naszego zbawienia. Zwróć uwagę na następującą rzecz: arka jest obrazem Chrystusa, potop jest obrazem Bożego sądu. Arka była jedynym sposobem ratunku przed Bożym sądem. Arka została zanurzona w wodzie. Ci, którzy byli w arce, zostali uratowani poprzez zanurzenie arki. Ci, którzy byli w wodzie, zginęli.

Zauważmy teraz odpowiednik: Chrystus jest jedynym sposobem, by uciec od Bożego sądu. Został zanurzony w wodach boskiego gniewu. Przyrównał swoją śmierć do chrztu: „Mam być zanurzony w chrzcie i dopóki się to nie stanie, będę przeżywał udrękę” (Łk 12,50. Zob. też Ps 42,7 i Mt 20,22).

Ci, którzy są w Chrystusie, czyli w Niego wierzą, są zbawieni. Ci, którzy dosłownie zostali zanurzeni w wodach potopu, zginęli. Zatem fragment ten nie może służyć za podstawę nauczania o zbawieniu przez chrzest.

Jesteśmy zbawieni nie poprzez nasz własny chrzest, ale przez zanurzenie Chrystusa w śmierć na Golgocie.

Biorąc pod uwagę wersety używane do podparcia nauczania o zbawieniu przez chrzest, należy powtórzyć, że tych kilka wersetów nie może przeciwstawić się całej masie wersetów, które uczą, że zbawienie jest tylko przez wiarę.

Rację miał Spurgeon, gdy napisał:

*Możesz trzymać człowieka pod niekończącym się strumieniem wody, ale nie jesteś w stanie uczynić go przez to „członkiem ciała Chrystusa”. Albo mógłbyś przeciągnąć go przez cały Atlantyk, i gdyby nawet przeżył to zanurzenie, nie byłby ani o jotę lepszy. Drzwiami nie jest chrzest, ale Chrystus. Jeśli wierzysz w Chrystusa, jesteś członkiem Jego kościoła. Jeśli swoje zaufanie opierasz na Chrystusie, który jest Bożą wielką drogą zbawienia, jest to dowód na to, że zostałeś wybrany przez Niego przed założeniem świata, i że twoja wiara upoważnia cię do wszystkich przywilejów, które Chrystus obiecał wierzącym w swoim Słowie. □*

Rozdział z książki „The Disciple’s Manual” [Podręcznik ucznia], William MacDonald. Wykorzystano za pozwoleniem.





# „CZEMU JESTEŚ ZGNĘBIONA, MOJA DUSZO?” ... Psalm 42,6; 42,12 /Biblia Tysiąclecia/

Jerzy Mueller

„Czemu jesteś zgnębiona, moja duszo?” – zapytuje siebie Psalmista. Tak samo i my możemy zapytać siebie. Czy jest jakkolwiek powód, aby być przygnębnym? Są dwie przyczyny, i tylko dwie: jeśli nie jesteśmy jeszcze nawróceni, albo gdy jesteśmy nawróceni, a żyjemy w grzechu, wtedy naprawdę mamy prawo być przygnębeni. Natomiast poza tymi dwoma przypadkami nie ma żadnego powodu, by odczuwać przygnębienie, bo wszystko inne możemy przynieść przed Boga w modlitwie z błaganem i dziękczynieniem. I zważysz na wszystkie nasze potrzeby, wszystkie nasze problemy, wszystkie nasze doświadczenia, możemy doświadczyć wiary w moc Boga i w Jego miłość, a w Jego właściwym czasie nadejdzie pomoc w odpowiedzi na modlitwę i wiary.

„Ufaj Bogu”. Tak, pamiętaj – nie ma takiej chwili, w której nie możemy ufać Bogu. Jakikolwiek byłyby nasze potrzeby, nie wiadomo jak wielkie nasze trudności, i choćby nawet wydawało się, że jakkolwiek pomoc jest niemożliwa, naszą sprawą jest ufać Bogu. I przekonamy się, że nie było to na próżno; w odpowiednim dla Niego czasie pomoc nadejdzie.

Setki, a nawet tysiące razy doświadczałem tego przez minione siedemdziesiąt lat i cztery miesiące! Kiedy wydawało się, że nadejście pomocy jest niemożliwe, ona nadchodziła, bo Bóg ma swoje własne zasoby i możemy je liczyć na setki, na tysiące. On nie jest ograniczony do tych czy tamtych rzeczy, do dwudziestu rzeczy; nie, na dziesięć tysięcy różnych sposobów i w dziesięciu tysiącach różnych przypadków może nam pomóc. Naszą sprawą jest przedstawić Panu nasz problem i w dziecięcej prostocie wylać całe nasze serce przed Bogiem, mówiąc: „Nie zasługuję na to, abys miał mnie wysłuchać i odpowiedzieć na moją prośbę, ale przez wzgląd na mojego drogiego Pana Jezusa – któremu jedynie zaufałem dla zbawienia mojej duszy – twój doskonały Sługę, mojego Zbawiciela – przez wzgląd na Niego odpowiedź na moją modlitwę, ponieważ wierzę, że uczynisz to w swoim własnym czasie i na swój własny sposób”. Niezmiennie doświadczam tego (za wyjątkiem jednej sprawy, o którą modłem się od 10 listopada 1844), że na moje modlitwy przychodzi odpowiedź. Nie

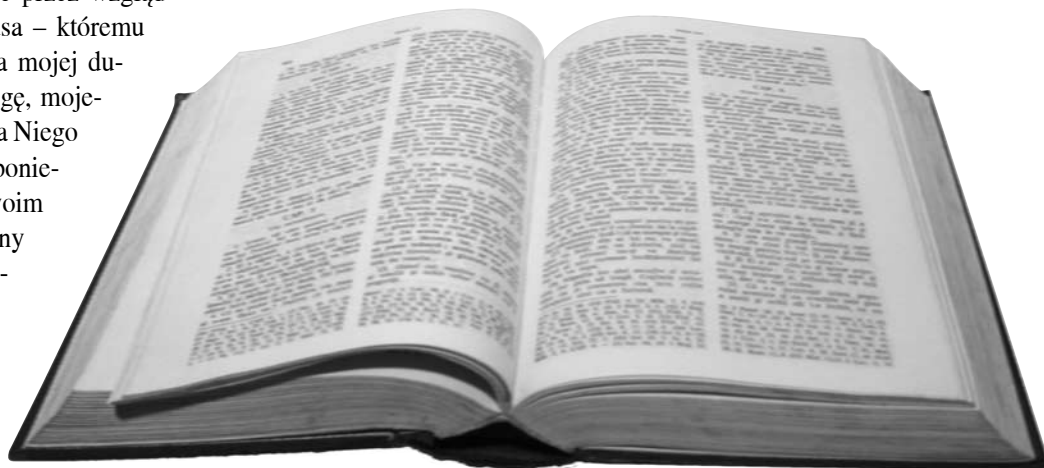
mogę wypowiedzieć, jaki wielki wpływ miało to na moje życie, i jak wiele przyniosło mi szczęścia, i w moim bardzo młodym wieku czyni mnie bardzo szczęśliwym człowiekiem.

„Bo jeszcze Go będę wysławiać”. Więcej modlitwy, więcej doświadczania wiary, więcej cierpliwego czekania, a skutkiem będzie błogosławieństwo, obfitość błogosławieństwa. Tego doświadczyłem setki razy, dlatego bezustannie mówię sobie: „Ufaj Bogu”.

„Gdzie jest... twój Bóg?”. Bardzo ważne jest, aby pamiętać, że ten właśnie Bóg – Pan, Bóg Wszechmogący – jest naszym Bogiem. I dlatego musimy czekać na Niego dłużej i dłużej, i ćwiczyć cierpliwość jeszcze bardziej i bardziej: w Bożym właśnie czasie okaże się, że nie było to nadaremnie.

Teraz Psalmista mówi Bogu w całej prostocie, że jego dusza jest przygnębiona (w.6). My też możemy to powiedzieć Bogu, naszemu Ojcu, powiedzieć Panu Jezusowi Chrystusowi, i prosić Go, aby przemówił do nas teraz, ponieważ jesteśmy znużeni. Taka jest Jego własna kosztowna obietnica w Księdze Izajasza 50,4. I kiedy jesteśmy znużeni i zmęczeni, czy to przez trudności, bolesne pokusy, straty, krzyże lub wielkie osłabienia spowodowane chorobami, w takich okolicznościach możemy zwrócić się do Pana Jezusa i przypomnieć Mu Jego kosztowną obietnicę, mówiąc Mu: „Mój drogi Panie Jezu, jestem znużony. Czy zechciałbyś teraz przemówić do mnie swoim Słowem?”. I On pocieszy nas, odświeży naszego ducha i umocni nas przez swojego Ducha w wewnętrznym człowieku.

Jeśli nigdy nie wypróbowałeś Boga, to wypróbuj Go, a przekonasz się, jak bardzo chciałby to uczynić! □





Więści z pola misyjnego

# Republika Łotewska

Republika Łotewska

Liczba ludności - 1 950 000

Grupy etniczne:

Łotysze 62%, Rosjanie 25,4%, Białorusini 3,3%, Ukraińcy 2,2%, Polacy 2,1%, Litwini 1,2%, inne 3,8%

Podział religijny:

chrześcijaństwo 85%, w tym luteranizm 34%, katolicyzm 25%, prawosławni 19%, kościoły ewangelikalne 4-5%

(Uwaga: Różne źródła podają bardzo rozbieżne informacje na temat struktury religijnej Łotwy).

## Krótką historia

Łotwa była jednym z ostatnich zchrystianizowanych zakątków Europy. Chrześcijaństwo na tereny Łotwy dotarło w XII wieku głównie poprzez niemieckie zakony rycerskie, a na początku XIII wieku powstało tam państwo zakonne Kawalerów Mieczowych. Rozpoczęło się niemieckie panowanie, osadnictwo i dominacja na setki lat. W miastach na Łotwie mówiono głównie po niemiecku, na wsiach głównie po łotewsku.

W 1561 roku część z ziem Łotwy została włączona do Polski, a po zwycięstwie pod Kircholmem, Polska zachowała Inflanty Polskie (południowa i wschodnia część Łotwy), a północną część kraju włączono do Szwecji. Reformacja, która przyszła z północnych Niemiec i Skandynawii, całkowicie zmieniła oblicze kraju na protestanckie, a tylko Łatgalia (wschodnia część należąca do Polski) pozostała katolicka.

W XVIII wieku, w wyniku rozbiorów Polski, ziemie łotewskie zagarnęła Rosja. Rozpoczął się okres dotkliwej rusyfikacji.

Na początku XX wieku aktywną działalność misyjną na Łotwie prowadził Edmund Broadbent ze zborów braterskich, „angielski dzentelmen, który umiał znaleźć drogi wejścia i wyjścia z krajów, które inni uważali za zamknięte”; autor znanej historii Kościoła pt. „Kościół pielgrzymujący”.

W okresie międzywojennym na Łotwie i Estonii pracował Piotr Deyneka, Białorusin, który nawrócił się w Chicago i przyjechał do Europy Wschodniej, żeby prowadzić pracę wśród narodów słowiańskich (założyciel SGA, Slavic Gospel Association).

18 listopada 1918 roku po raz pierwszy w historii proklamowana została niepodległość Łotwy, lecz kraj niedługo cieszył się wolnością, bo w 1940 roku został przemocą włączony w skład ZSRR jako republika związkowa. W latach 1941–44 kraj był okupowany przez Niemcy (część Łotyszy współpra-

cowała z hitlerowcami). Po wyzwoleniu Łotwa ponownie weszła w skład ZSRR. W następnych latach Łotysze byli uciskani na każdy możliwy sposób. Pozbawiono ich również wolności religijnej. W tym czasie ponad 500 000 mieszkańców straciło życie, zostało uwięzionych czy siłą wywiezionych na Syberię, zaś na ich miejsce masowo przybywali Rosjanie.

Od 1991 roku Łotwa jest niepodległym krajem i Łotysze mają możliwość budowania swojego państwa opartego na wolności. Choć większość Łotyszy przyznaje się do chrześcijaństwa, to tylko około 7% praktykuje swoją religię, a około 5% zna Pana Jezusa jako swojego Zbawiciela. Największą denominacją, głównie z powodów historycznych, jest Kościół luterancki, do którego przynależy około 25% ludności. Jednak jest to przynależność w głównej mierze kulturowa - bardziej jest to sprawa tradycji rodzinnych niż żywej wiary. Wzrasta też procent ludzi niezwiązanych z żadną religią oraz tych, którzy potrzeby duchowe zaspokajają przez przedchrześcijańskie pogańskie zabobony, magię itp. Łotwa jest jednym z czterech krajów na świecie z najwyższym wskaźnikiem samobójstw i poziomem rozwodów sięgającym 80%. Radość i optymizm wypływający z uwolnienia spod jarzma ZSRR zderzyły się z pustką i bezradnością w stosunku do wielu problemów społecznych. Alkohol, narkotyki, gwałtownie rozwijający się handel ludźmi na tle seksualnym, wysoki poziom aborcji szybko wypełniają moralną pustkę w nowej wolności. Łotysze desperacko potrzebują światła Ewangelii, gdy ciągle potykają się w ciemnościach tego złego świata.

Świat się zmienia, ale nasz Pan Jezus Chrystus pozostaje ten sam i dobra nowina pozostaje taka sama. I wspaniałe jest to, że każdego dnia Bóg działa również w tym kraju przez wielu wierzących ludzi, przez wiele żywych zborów i organizacji misyjnych, tak że dzieci, ludzie młodzi i starsi słyszą poselstwo Ewangelii o zbawieniu w Panu Jezusie i przychodzą do Niego w prawdziwym upamiętaniu i wierze. Dziękujemy za to Bogu.

## Wezwanie do działania

- Módlmy się o Łotwę
- by Bóg wysłał więcej robotników na swoje żniwo;
  - o Łotyszy, zwłaszcza młodych, aby poznali prawdziwego Boga i odważnie dzielili się miłością Chrystusa z innymi, aby Boże Królestwo mogło wzrastać na Łotwie;
  - aby Ewangelia mogła zmienić oblicze tego kraju dla chwały Pana Jezusa.

*Opracowanie: M.E.N*

Źródło:

<https://www.cia.gov>

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Łotwa>

[https://en.wikipedia.org/wiki/Edmund\\_Hamer\\_Broadbent](https://en.wikipedia.org/wiki/Edmund_Hamer_Broadbent)

[https://en.wikipedia.org/wiki/Peter\\_Deyneka](https://en.wikipedia.org/wiki/Peter_Deyneka)



# LATO 2018 Z KWCh

Poniżej zamieszczamy ponownie ofertę wakacyjną Kościoła Wolnych Chrześcijan, prosząc o modlitwę o wszystkie te wydarzenia. Niech dobry Bóg otoczy swym ramieniem wszystkich uczestników i organizatorów, niech będzie to błogosławiony, radosny i bezpieczny czas, a przede wszystkim prosimy o działanie Ducha Świętego – niech zasiewane Słowo przyniesie owoc przemienionego życia.

## Rekolekcje i wczasy

### Wisła Gościejów

#### 7-13 lipca 2018

Wczasy dla rodzin

Organizator: Zbór KWCh w Bielsku-Białej  
Kierownik: Wiesława Łatanik; 660-769-560

#### 14-20 lipca 2018

Obóz artystyczny dla dziewczynek 7-12 lat

Organizator: Zbór KWCh w Piasku  
Kierownik: Danuta Śniegoń; 602-358-911

#### 21-27 lipca 2018

Obóz dla dzieci 6-13 lat

Organizator: Zbór KWCh w Skoczowie  
Kierownik: Justyna Konieczny; 500-145-334

#### 28 lipca – 3 sierpnia 2018

Wczasy dla seniorów

Organizator: Zbór KWCh w Skoczowie  
Kierownik: Ewa Karzełek; 606-426-809

#### 4-10 sierpnia 2018

Wczasy dla matek z dziećmi i babć z wnukami

Organizator: Zbór KWCh w Piasku  
Kierownik: Danuta Śniegoń; 602-358-911

#### 11-17 sierpnia 2018

Obóz sportowy dla dzieci 7-12 lat

Organizator: Zbór KWCh w Piasku  
Kierownictwo: Roxana Wrona, Danuta Śniegoń

#### 27-31 sierpnia 2018

REPLAY Camp dla młodzieży

Kierownik: Jonasz Małkiewicz; 690-205-475

### Zawiszyn

#### 14-21 lipca 2018

Biwak sportowo-konny 9-13 lat

Organizator: Zbór KWCh w Gdańsku  
Zgłoszenia: Magda Borucka, 502-664-645

#### 3-12 sierpnia 2018

Biwak rowerowy; 18+

Trasa: Zawiszyn-Siedlce-Poleski Park Narodowy-Lublin-Kazimierz Dolny-Puławy-Zawiszyn (450 km)  
Organizator: Zbór KWCh w Gdańsku  
Zgłoszenia: Magda Borucka, tel. 502-664-645

### Szczyrk – ośrodek GRONIE

#### 15-21 lipca 2018

Wakacyjna wyprawa niezwykłymi szlakami dla dzieci od 7 lat i nastolatków

Organizator: Zbór KWCh w Katowicach  
Zgłoszenia: Mariola Kołt 514-253-301

### Kopanica k. Augustowa

#### 5-11 sierpnia 2018

Obóz dla młodzieży od 13 lat

Kierownictwo: Mariola Kołt (514-253-301);

## Wisła Oaza

### 7-14 lipca 2018

Obóz dla młodzieży od 14 lat

Organizator: Wspólnota Biblijna KWCh we Wrocławiu

Kierownik: Joachim Polk; 509-026-076

### 14-21 lipca 2018

Obóz dla dzieci od 7 lat

Organizator: Wspólnota Biblijna KWCh we Wrocławiu

Kierownik: Joachim Polk

### 21-28 lipca 2018

Wczasy dla rodzin i osób samotnych

Organizator: Wspólnota Biblijna KWCh we Wrocławiu

Kierownik: Joachim Polk

### 28 lipca – 4 sierpnia 2018

Obóz dla zakochanych, par i poszukujących

Organizator: Wspólnota Biblijna KWCh we Wrocławiu

Kierownik: Joachim Polk

## Palowice

### 24 czerwca – 1 lipca 2018

American English Camp; 10-13 lat

### 8-16 lipca 2018

American English Camp od 14 lat

### 21-18 lipca 2018

English Camp w Kornwalii /Wlk. Brytania/

### 5-11 sierpnia 2018

Obóz sportowy od 12 lat

Organizatorem wszystkich obozów jest Zbór KWCh w Palowicach

Kontakt: Marian Pawlas, tel. 667-254-535

### Propozycja LAST MINUTE Zboru KWCh w Świętochłowicach – obóz dla nastolatków w Świętajnie

Zeszłoroczne wakacje były szczególne dla młodego bardzo jeszcze Zboru Pańskiego w Świętochłowicach, gdyż po raz pierwszy samodzielnie zorganizowaliśmy obóz dla nastolatków, o których wiele miesięcy bojowaliśmy w naszych modlitwach, aby Pan raczył ożywić ich do wiecznego życia. Po obozie nie spoczęliśmy bynajmniej na laurach, ale modliliśmy się nadal za uczestników, a z niektórymi i ich rodzinami udało się utrzymać kontakt aż do teraz. W tym roku chcemy kontynuować to dzieło, ale tym razem wybieramy się na obóz do Świętajna, na Mazurach, w dniach **20-28 VIII 2018**.

Obóz odbędzie się pod hasłem:

#### Odkryj Skarb na Dzikim Zachodzie

Nie obiecujemy jakichś kosmicznych atrakcji, ale solidną dawkę Bożego Słowa, wykłady prowadzone przez jednego ze starszych Zboru, modlitwy Zboru i opiekunów, a także warsztaty, gry i zabawy oraz czyste, mazurskie powietrze.

Nasi opiekunowie i kierownik obozu posiadają odpowiednie kwalifikacje i certyfikaty, a całość obejmie swym autorytetem Zbór Pański w Świętochłowicach, wraz ze starszymi i diakonami.

Zapraszamy!

Zapisać można się na stronie: <http://swietochlowice.uchr.pl/oboz-w-swietajnie/> albo listownie, pisząc na adres:

Kościół Wolnych Chrześcijan, Zbór w Świętochłowicach

ul. Wyzwolenia 6-8 (37b/4)

41-600 Świętochłowice.

W razie potrzeby czy pytań szczegółowych można też dzwonić do kierownika obozu: 509-170-595

Marek Handrysik



**Obóz dla nastolatków**

# Odkryj skarb na dzikim zachodzie

Kiedy: 20-28 sierpnia 2018

Gdzie: Świętajno (Mazury)

Koszt: 595 zł + koszt przejazdu 110 zł

Wiek: 8-16 lat



## Co Cię czeka:

- piękne mazurskie jeziora i lasy
- super gry i zabawy
- kreatywne warsztaty
- odkrywanie skarbów „zakopanych” w Bożym Słowie
- ognisko i czas na długie rozmowy
- wiele niespodziewańek :)
- opieka doświadczonych i certyfikowanych wychowawców

Organizator:  
Społeczność Chrześcijan w Świętochłowicach



Zarejestruj się na stronie:  
<http://swietochlowice.uchr.pl/oboz-w-swietajnie/>



Znajdź nas na Facebooku:  
Odkryj z nami skarby

Zgłoszenia i kontakt:  
[oboz.swietajno@beres.edu.pl](mailto:oboz.swietajno@beres.edu.pl)  
tel. 509-170-595  
Rejestracja do: 22 lipca 2018



# Kierunek

Marta Karel

Jeden z wiosennych weekendów spędziliśmy rodzinnie w górach, ciesząc się cudowną pogodą, właśnie co przebudzoną zielenią i wędrownkami po szlakach. Z reguły staramy się wybierać drogi mniej uczęszczane. Udało nam się to wspaniale pierwszego dnia. Spontanicznie wybraliśmy się na mały spacer po okolicy, który okazał się kilkunastokilometrowym marszem. Było tak dziko, fascynująco i pięknie, że nikt nie marudził, nawet kiedy zdarzyło się wpaść do strumienia, a naszym jedynym prowiantem była mała paczka krakersów i woda.

Drugiego dnia postanowiliśmy wybrać się na, zdawałoby się, bardziej wymagającą wędrowkę – na prawdziwy szczyt! Dziarsko wyruszyliśmy z parkingu u stóp góry, mając żywo w pamięci wczorajsze przeżycia i obrazy. Niestety szybko okazało się, że mają się one nijak do tego, co czeka nas dzisiaj. Trasa biegła brukowanym, szerokim traktem, miejscami dość stromym, ale prawie zupełnie pozbawionym cienia. Razem z nami pokonywały go dziesiątki innych turystów, połowa zaopatrzona w procentowe czteropaki. Mimo że podejście nie było nawet w połowie tak wymagające jak poprzedniego dnia, to kiedy dotarliśmy do schroniska, mieliśmy wszyscy w oczach to samo: zmęczenie i zniechęcenie, a w głowach myśl: „Uciekajmy stąd!”. Nie tak to sobie wyobrażaliśmy. Nie tego szukamy.

Zacząłam studiować mapę i po uważnym przesledzeniu różnych opcji okazało się, że jest możliwość powrotu inną trasą, niż kamienna, tłumna autostrada. Zamiast czerwonym szlakiem, wrócimy zielonym, trzeba tylko uważać, aby przy skałkach zejść ze szlaku w prawo, na drogę gruntową, już nieoznakowaną, ale wyraźnie prowadzącą do miasteczka, gdzie czekał nasz samochód. Przy skałkach w prawo. Przywabieni wizją samotności ruszyliśmy przed siebie i po chwili znaleźliśmy się na drewnianej kładce, prowadzącej malowniczo wśród drzew i bujnych jagodowych krzaczków. Nie mogliśmy uwierzyć we własne szczęście, że oto o kilka kroków od głównej, obleganej trasy, prowadzi ścieżka prawie nieuczęszczana, nieporównywalnie piękniejsza, zacieniona, z której rozciąga się malowniczy widok na dolinę. Nie do wiary, że większość ludzi nie próbuje jej odszukać ani nią pójść. Mają przecież dostęp do tej samej mapy!

Delektując się zielenią, ciszą i śpiewem ptaków posuwaliśmy się naprzód, mając wciąż w pamięci konieczność skręcenia w prawo, za skałkami. W pewnym momencie znaleźliśmy się na rozległym jagodowym polu. Powtarzałam sobie w myślach:

„Musimy wrócić tu w lipcu, jak dojrzeją jagody”. W oddali majaczyły skałki, ale to na pewno nie te z mapy. One są przecież zaznaczone o wiele bliżej. Zeszliśmy z pola, wchodząc ponownie w las, i Olaf powiedział: „O, droga!”. Faktycznie, szlak przecinała dość szeroka ubita droga. Miałam w głowie wizję jagodowych żniw oraz skałek NA drodze, których wciąż nie było, zerknęłam na mapę i stwierdziłam z pełnym przekonaniem: „To na pewno nie ta. Musi być jakaś inna, za skałkami. Dalej prosto”.

Poszliśmy więc dalej, trafiając po niedługim czasie na grupę malowniczych skał tworzących jakby bramę. Zachwyceni zatrzymaliśmy się, aby podziwiać widoki i porobić zdjęcia. Po chwili ruszyliśmy, ze zdwojoną uwagą wypatrując gruntowej drogi, w którą mamy skręcić. Szlak prowadził stromo w dół, a potem w zdecydowanie innym kierunku niż ten, który potrzebowaliśmy obrać. Potwierdziła to lokalizacja w telefonie. Zacząłam czuć rosnący niepokój, walczący z rozdrażnieniem. Eee tam, jeszcze chwila i na pewno trafimy na TĘ drogę. Grunt to się nie zatrzymywać, przecież w końcu gdzieś dojdziemy. Po kolejnym kwadransie stało się jasne, że owszem, dojdziemy, ale na pewno nie tam, gdzie czeka nasz samochód. W najlepszym razie wyjdziemy na wąską szosę, pozbawioną pobocza, którą będziemy musieli maszerować jeszcze 4,5 km, aby do niego dotrzeć. Słaba opcja dla pięćosobowej rodziny.

Mimo wszystko wciąż nie bardzo byłam chętna, żeby uznać, że idziemy w złym kierunku, a jedyne rozsądne wyjście to zawrócić i odnaleźć drogę, którą przegapiliśmy. Hmmm – właściwie, to ja przegapiłam. W końcu jednak podjęliśmy decyzję – wracamy! Oznaczało to wspinaczkę i ponowne pokonanie odcinka, który właśnie przeszliśmy, ale było najlepszym rozwiązaniem. Skracając dalszy rozwój wypadków, który obejmuje przedzieranie się przez gęste poszycie leśne, dreszczyk emocji przy świeżych tropach dzika oraz marsz dzielnego ojca i dzielnej najstarszej córki po krętej szosie bez pobocza po samochód – wieczór zastał nas głodnych, ale całych i zdrowych.

Już wtedy w lesie myślałam, jak to się właściwie mogło stać? Przecież mieliśmy mapę, dokładne wskazówki, głowy na karku. Okazuje się, że wcale nie jest trudno zignorować ewidentne sygnały. Co z tego, że mam przed sobą mapę, jeśli nie potrafię właściwie odczytać jej wskazówek i odnieść do okoliczności, w jakich się znalazłam? Dotyczy to nie tylko wędrowania po górach, ale wielu innych ścieżek. O wiele ważniejszy od tempa wędrowki i pięknych widoków jest kierunek,

jaki obierzemy, bo to on decyduje o tym, czy dotrzemy do celu czy też nie. Nie na znaczenia, ile kroków zrobiłam, jak daleko zaszłam i jak bardzo się zmęczyłam. Jeśli nie trafiłam na właściwą drogę, posuwanie się naprzód paradoksalnie oddala mnie od celu, zamiast mnie do niego zbliżać. Wysiłek okazuje się daremny, a parcie naprzód głupotą.

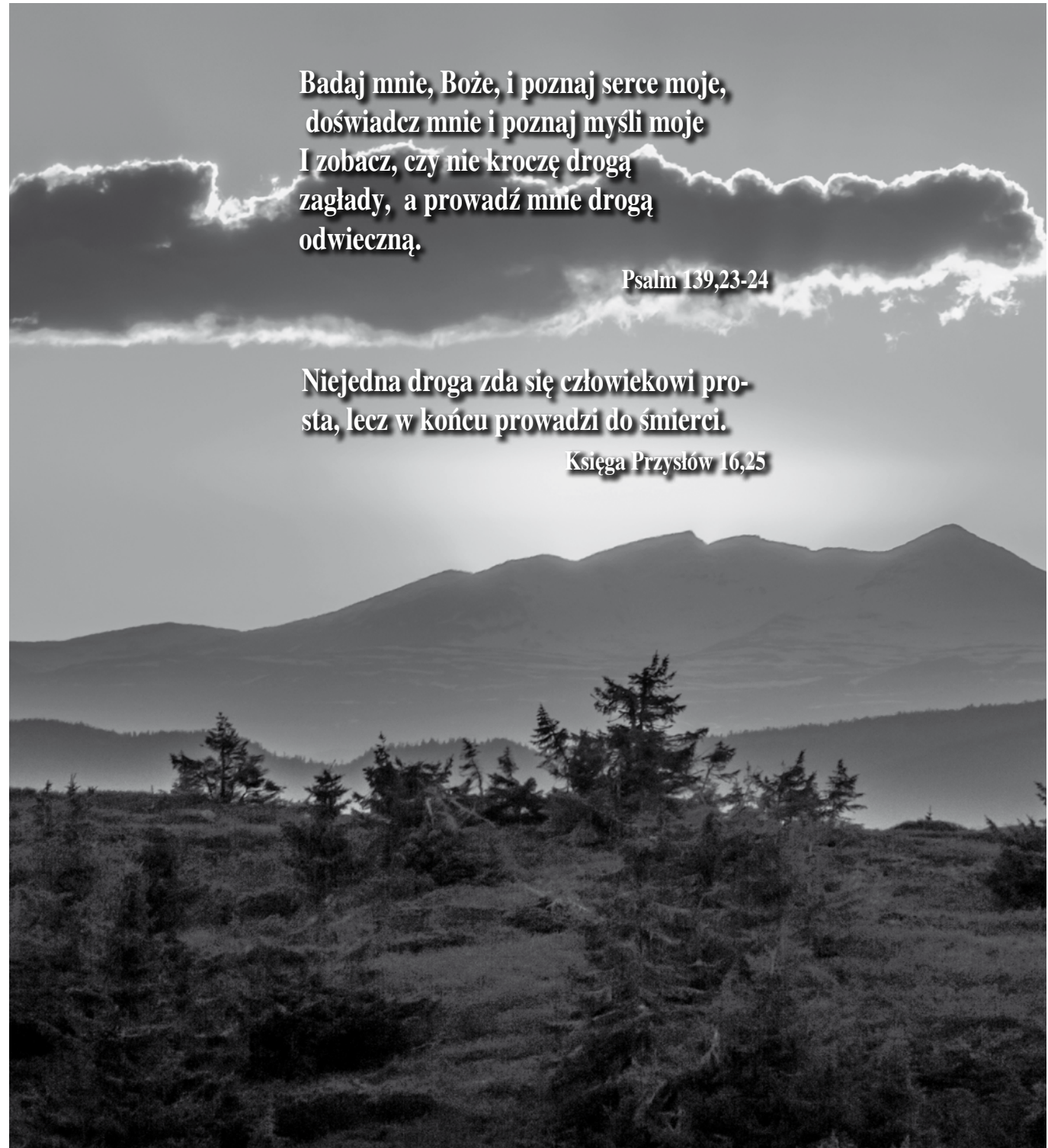
Nigdy nie jest za późno na zmianę kierunku. Nawet jeśli zatrzymanie się jest trudne, bo wymaga przyznania się do błędu, dodatkowego wysiłku, przedarcia się przez kolczaste krzaki, żeby wrócić na właściwą drogę – to najlepsza decyzja. Nie wiem, w jakiej dziedzinie Bóg pokazuje Ci, że się zagalopowałaś, ale jeśli On to robi, na pewno będziesz wiedziała. Może

to pułapka porównywania się, pielęgnowanie urazy do kogoś lub fałszywe wyobrażenie o osobie Jezusa i o tym, do czego faktycznie powołuje Ciebie i mnie?

Potrzebujemy uznać, że bez wsparcia Ducha Świętego nie potrafimy dobrze czytać mapy, jaką jest Biblia – Boże Słowo. Jednak przy Jego wsparciu i pomocy zawsze trafimy na właściwą ścieżkę – nawet w najbardziej niespodziewanym miejscu. Nie jest głupotą zmienić kierunek, bo posuwanie się naprzód wcale nie oznacza, że zbliżam się do celu. □

*Od serca – Marta*

*Przedruk za zgodą autorki z [www.odserca.pl](http://www.odserca.pl)*



**Badaj mnie, Boże, i poznaj serce moje,  
doświadcz mnie i poznaj myśli moje  
I zobacz, czy nie kroczę drogą  
zagłady, a prowadź mnie drogą  
odwieczną.**

**Psalm 139,23-24**

**Niejedna droga zda się człowiekowi prosta,  
lecz w końcu prowadzi do śmierci.**

**Księga Przysłów 16,25**



# Jak oni miłowali swego Pana...

## DAVID BRAINERD

(1718 -1747)

„A czynić dobrze nie ustawajmy, albowiem we właściwym czasie żąć będziemy” (Ga 6,9).

Dawid Brainerd żył krótko, niewiele ponad dwadzieścia dziewięć lat, ale w ciągu ostatnich ośmiu lat był wierzącym człowiekiem zupełnie poświęconym Chrystusowi. Jego życie i służba miały taki wpływ, że według ewangelisty Jana Wesley'a każdy kaznodzieja powinien przeczytać uważnie *Życie i dziennik Davida Brainerda*, wydany przez Jonatana Edwardsa.

Brainerd urodził się w Connecticut w 1718 r. jako szóste spośród dziewięciorga dzieci Ezechiasza i Doroty Brainerdów. Ich ojciec, ustawodawca w Connecticut, zmarł, kiedy David miał zaledwie dziewięć lat, a matka – kiedy miał lat czternaście.

### Nawrócenie do Chrystusa

W rodzinie Brainerdów dziedziczne były skłonności do wątpliwego zdrowia fizycznego i depresji, słabości, których nie ustrzegł się i młody David. Żał po śmierci rodziców sprawił, że Brainerd zaczął w młodym wieku poszukiwać Boga. Jako młodzieniec stał się poważnym studentem Biblii i nie zwracał uwagi na różne przyjemności, które pociągają większość chłopców w jego wieku. Mając bardzo wrażliwe sumienie i ciągłą świadomość grzechu, Brainerd, podobnie jak Marcin Luter, rozpaczliwie poszukiwał pokoju z Bogiem i około dwudziestego roku życia zaczął usuwać się na bok, całe dnie spędzając na postach i modlitwie w celu uzyskania aprobaty Boga. Ostatecznie, w lipcu 1739 roku, w wieku dwudziestu jeden lat, podczas modlitwy doznał, jak opisuje, religijnego przeżycia, które nappełniło go radością i pragnieniem wychwalania Boga.

### Powołanie do pracy misjonarskiej

Wkrótce po swoim nawróceniu Brainerd zapisał się do college'u w Yale, aby przygotować się do służby. Na drugim roku



został wysłany do domu z powodu złego stanu zdrowia, a po powrocie stwierdził, że warunki w college'u uległy zmianie. Kaznodzieje ożywającego ruchu religijnego o nazwie „Wielkie przebudzenie”, wygłaszali kazania na temat *Niebezpieczeństwa nienawróconej służby*. Na skutek ich wiary wielu studentów zostało przebudzonych, lecz większość wykładowców i personelu pozostała niewzruszona. Władze uczelni ustanowiły nawet zakaz jakiegokolwiek krytyki administracji lub nauczycieli. Podczas jednej z prywatnych rozmów Brainerd w sposób ogólny skrytykował jednego ze swoich nauczycieli akademickich i rektora, więc został wydalony z uczelni, pomimo że był najlepszym studentem na swoim roku. To doświadczenie głęboko go zraniło, ale okazało się opatrnością-

we, ponieważ Bóg miał względem niego inne plany.

Kilka miesięcy później grupa pastorów sympatyzujących z „Wielkim przebudzeniem” (nazywanych *Nowymi światłami*) dała Brainerdowi upoważnienie do głoszenia. Zaproponowali, aby z poręczenia komisarza „Szkockiego Towarzystwa na Rzecz Szerzenia Wiedzy Chrześcijańskiej” został misjonarzem wśród Indian. Brainerd przyjął to wyzwanie i na wiosnę 1743 roku rozpoczął swoją nieprawdopodobną pracę duszpasterską, która trwała prawie do końca jego krótkiego życia.

Brainerd służył Indianom amerykańskim w Massachusetts, w New Jersey, Delaware, Pensylwanii i w Nowym Jorku. Czujna Boża opieka nad nim była oczywista, jak można było zauważyć podczas wielu Boskich interwencji, których doświadczył. Jedno z takich przeżyć miało miejsce, kiedy przybył do ujścia rzeki Delaware w Pensylwanii, zamierzając następnego dnia udać się do społeczności Indian, żeby głosić Ewangelię. Nieznani mu wojownicy oczekiwali w pozycji leżącej, aby go zabić, ale ponieważ byli blisko jego namiotu, zauważyli, że kłęcząc modlą się. W tej samej chwili do namiotu niepostrzeżenie

wślizgnął się wąż gotowy do ataku, ale bez widocznej przyczyny wślizgnął się z powrotem. Wojownicy odczytali to jako znak, że jest on prorokiem, i powitali go serdecznie.

## Wierne znoszenie cierpień

Cierpienia, jakie znosił Brainerd dla Ewangelii, pobudzały do wytrwałości wszystkich chrześcijan pragnących służyć Panu. Fizyczne choroby i ból były bezlitosne, a szczególnie gruźlica, której nabawił się w wieku dwudziestu dwóch lat. Pomimo osłabienia biegł w swojej służbie dalej aż do momentu, w którym nie był w stanie już nic więcej zdziałać.

Służąc Indianom, narażony był na wiele fizycznych niewygód. Mieszkał w wigwamie, odżywiał się skąpo, spał na słomie i całe dnie jeździł konno, często w deszczu. (Szacuje się, że konno przebył ok. 25 tysięcy kilometrów).

Jeszcze bardziej poważne były jednak nawroty depresji, które sprowadzały tak mroczne fale do jego duszy, że tęsknił za śmiercią jako drogą ucieczki. Mimo to nigdy nie przestał wierzyć w dobroć i prawdę Bożą, chociaż w czasie silnej depresji nie był nawet w stanie chwilowo ich odczuwać. W swoim dzienniku napisał, że nauczył się spoglądać na swoje cierpienia jako na błogosławieństwa, które pozwalają odciągnąć go od ziemskich aspiracji.

## Owoce jego służby

Chociaż na początku służba Brainerda pośród Indian nie dawała widocznych rezultatów, to ostatecznie Pan pobłogosławił jego pracę bogactwem owoców. Największy przełom nastąpił wtedy, gdy jego tłumacz z żoną nawrócili się do Chrystusa i oboje przyjęli chrzest.

Do chwili zakończenia jego krótkiej, trwającej trzy lata, służby setki Indian przyjęły Chrystusa. Jedna kongregacja liczyła ponad 130 członków. Sam Brainerd ochrzcił mnóstwo ludzi. Oprócz głoszenia wielkim rzeszom ludzi, spotykał się też z pojedynczymi osobami czy małymi grupami, by podlewać nasiona Ewangelii, które zostały posiane.

Podczas gdy główną jego misją było to, aby słuchający przyjęli Chrystusa i żyli dla Niego, interesował go też ich ogólny dobrostan, gdyż wierzył, że zdrowa społeczność będzie stanowić bardziej podatny grunt na słuchanie Ewangelii. To było dla niego motywacją do budowy szkół i wspierania silnych społeczności. Zainteresowanie Davida tymi, którym służył, objawiało jego wielką miłość do nich, choć jego wyostrome sumienie często karciło go za to, że kocha ich jeszcze zbyt mało.

## Końcowe doświadczenia

W końcu gruźlica rozwinęła się u niego tak bardzo, że nie mógł kontynuować swej aktywnej służby. Ostatnie dziewiętnaście tygodni spędził w domu Jonatana Edwardsa, gdzie opiekowała się nim Jerusza, córka Edwardsa. Wcześniej dzielił się swym pragnieniem posiadania w życiu bratniej duszy i wyjawiało się, że ostatecznie znalazł ją w Jeruszy. Za swoje poświęcenie drogą zapłaciła, ponieważ i ona zmarła na gruźlicę cztery miesiące później.

Edwards, zamiast rozpaczać po stracie swojej córki, twierdził, że przebywanie z nimi Brainerda pod koniec jego choroby i odchodzenia było dla niego i jego rodziny „łaską Opatrzności”. Uważał to za przywilej, że mógł lepiej go poznać i świadcząc o jego dzielności.

Niektóre z końcowych słów Davida wyrażały jednoznacznie jego zupełne poświęcenie na rzecz dzieła Pana: „Żadna rozumna istota nie może być szczęśliwa bez wykonania wszystkiego dla Boga. Sam Bóg nie mógłby uczynić go szczęśliwym w inny sposób... W świecie żadna rzecz nie jest warta życia dla niej oprócz czynienia dobra, wypełniania dzieła Bożego, wykonywania uczynków, które czynił Chrystus. Nie widzę niczego innego na tym świecie, co może dawać jakąkolwiek satysfakcję, oprócz życia dla Boga, podobania się Jemu i pełnienia Jego woli”.

## Nauki z życia Brainerda

Ta owocna służba Davida Brainerda była prawdopodobnie jego największą spuścizną, a jego życie i przykład natchnieniem dla niezliczonych chrześcijan żyjących od tego czasu.

Okazywał gotowość poświęcenia samego siebie i wszystkiego, co posiadał – nawet niewielkich wygod i przyjemności życiowych, by poświęcić każdą chwilę na służbę Panu i czynić to, co uważał za wolę Pana dla jego życia.

Codziennie wiele czasu spędzał na modlitwie, czasami nawet cały dzień. Bywało, że odszukiwał jakąś rodzinę lub przyjaciela i modlił się z nimi. Przez większość swego oddanego Bogu życia modlił się o nawrócenie i duchowe dobro Indian oraz o wypełnianie się dzieła Bożego na całym świecie. Czasami był tak pochłonięty modlitwą, że trudno było mu ją przerwać i udać się na spoczynek.

Dziennik Brainerda mówi o tym, że całe dnie spędzał na postach - pościł, kiedy nie miał pewności, w jakim kierunku powinien podążać w swojej służbie, ale głównym celem jego postów było uzyskanie większej duchowej głębi i przydatności w niesieniu Ewangelii i jej mocy do Indian. Często w jego dzienniku można spotkać zapis mówiący o sukcesie w jego służbie lub o pewnych znaczących błogosławieństwach, które przychodziły w następstwie intensywnych postów i modlitwy. Często też zachęcał innych do modlitwy, postów i studiowania Słowa.

Ćwiczył również wytrwałość w podążaniu naprzód, nie zważając na fizyczne i duchowe cierpienie, osamotnienie i trudy związane z poszukiwaniem woli Bożej. Podobnie jak Apostoł Paweł uważał je za „lekki ucisk”. Bagatelizował swoje własne zmagania, mówiąc, że wiele dzieci Bożych zostało powołanych, aby znosić większe próby niż on.

Stosowne uznanie dla przykładnego życia tego odważnego chrześcijańskiego misjonarza znajdujemy w słowach Johna Pipera:

*Życie Brainerda jest żywym, dobitnym świadectwem tej prawdy, że Bóg może i używa chorób, zniechęcenia, poniżenia, samotności, walki świętych, którzy wołają do Niego dzień i noc, żeby dokonywać zdumiewających rzeczy na Jego chwałę. □*

# Kronika

## TYCHY OSIEDLE

W dniu 10 marca 2018 r. w sali konferencyjnej Hotelu „Tychy” odbyło się spotkanie dla kobiet, zorganizowane przez Zbór KWCh w Tychach. Główną odpowiedzialność za przygotowanie tego spotkania wzięły na siebie młodsze siostry, natomiast starsze służyły pomocą i doświadczeniem.

W spotkaniu wzięło udział ponad 120 kobiet, wiele z nich spoza kościoła. Kobiety obecne na spotkaniu mogły usłyszeć świadectwa, pieśni oraz poezję. Całość była prowadzona przez Angelikę Adamczyk oraz Lidię Żak. Świadectwami, pieśniami oraz poezją dzieliły się siostry Joanna Rzyczniok, Danuta Markwia oraz Angelika Adamczyk. Wierzymy że Bóg błogosławił to spotkanie. Dla nas, wierzących, był to czas wielkiej zachęty, a dla pozostałych kobiet okazja do słuchania ewangelii w historiach z życia. Otrzymaliśmy wiele informacji pozytywnych dotyczących odbioru spotkania, a także prośby, aby zorganizować je w przyszłym roku. Prosimy, módlcie się razem z nami o Boże prowadzenie oraz aby życie słuchaczek mogło zostać przemienione przez naszego Pana.

*Bracia i siostry ze Zboru Tychy Osiedle*



## PIASEK I BIELSKO-BIAŁA

W dniach od 28 do 30 kwietnia 2018 roku w naszym kraju przebywała 62-osobowa grupa wierzących ze zborów braterskich w Kluź Napoka, Braszowie, Sybinie i z innych zborów w Rumunii. W sobotę nasi goście zwiedzili były obóz koncentracyjny w Oświęcimiu-Brzezince, a w niedzielę do południa podzieleni na dwie grupy usługiwali Słowem Bożym i pieśniami po rumuńsku, angielsku i polsku w zborach w Piasku i Bielsku-Białej. W zborze w Piasku usługiwał brat Daniel Frincu (tłumaczył brat Czesław Bassara), a w zborze w Bielsku-Białej brat Gooding, pracujący od 25 lat w Rumunii, bratanek brata Davida Goodinga (tłumaczył brat Witold Chrapek). Inni dwaj bracia także dzielili się świadectwami o służbie zborów braterskich w Rumunii. W niedzielę goście odwiedzili Kraków, gdzie zapoznali się z jego historią dawną i powojenną, przedstawioną po rumuńsku w specjalnie urządzonej meleksach.

Jesteśmy wdzięczni Bogu za znakomity rozwój naszych zborów w Rumunii. Dowiedzieliśmy się, że zborów braterskich w Rumunii jest blisko 700, a także byliśmy poruszeni faktem, że nasi bracia z tego kraju wysyłają misjonarzy do innych krajów, nie zapominając o zakładaniu nowych zborów u siebie. Odwiedziny naszych braci i siostr z inicjatywy siostry Aliny Frincu zainspirowały nas do zapraszania grup wierzących z innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Otrzymałiśmy zaproszenie, by odwiedzić Rumunię!



## PIASEK



ona najstarszą i wierną członkinią Zboru w Piasku, a być może jedną z nielicznych osób powyżej 90. roku życia w Kościele Wolnych Chrześcijan.

31 marca 2018 roku nasza Siostra w Panu, Anna Spika, w liczonym gronie rodzinnym w budynku Zboru w Piasku obchodziła swoje **90. urodziny**. Następnego dnia, 1 kwietnia, na nabożeństwie niedzielnym w Piasku, w Zborze, do którego należy od blisko 70 lat mogliśmy złożyć jej nasze zborowe życzenia i przekazać kwiaty, które pokazywały, jak bardzo naszą drogą Siostrę w Panu kochamy i szanujemy. Jest

Siostra Anna jest córką śp. Brata Pawła Śniegonia, jednego z założycieli Zboru w Piasku. Swoim świadectwem nasza Siostra może potwierdzić, że podróż naszego życia jest nic nie warta bez Boga. To On udzielił jej tego zdumiewającego daru zbawienia. Jedynym sposobem okazania wdzięczności za ten dar jest to, że kochamy innych, a On pozostaje w centrum naszego życia. Modlimy się, aby jej życiowa podróż była nadal piękna i owocna! Pozostajemy też w modlitwie o błogosławieństwo dla niej i o zbawienie całej jej rodziny.

25 lutego 2018 roku w budynku zborowym w Piasku odbyło się kolejne, bo już **Szóste Spotkanie z Misją** zorganizowane przez Międzynarodową Służbę Nauczania Biblii prowadzoną przez brata Czesława Bassarę.

Do usługi Słowem Bożym tym razem zaprosiliśmy brata Igora Sajapina, jednego z przywódców chrześcijańskich w Moskwie. To z nim przez ponad 25 lat brat Czesław rozwijał pracę ewangelizacyjną w Rosji, na Kaukazie i w Azji Centralnej. W czasie spotkania krótkim świadectwem usłu-

żył brat Eliaż Sacki z Kazachstanu, który obecnie studiuje w Krakowie.

Przy pomocy slajdów liczni uczestnicy spotkania reprezentujący około 20 okolicznych zborów zostali zabrani w podróż po Azji, na Filipiny, do Korei, Mjanmar, Malezji, Hong-Kongu, Indii, Makau, Pakistanu, Singapuru i Kazachstanu. To są niektóre z krajów Azji, gdzie intensywnie rozwija się Międzynarodowa Służba Nauczania Biblii, szczególnie poprzez Studia Biblijne w Domu. Celem organizowanych w Polsce Spotkań z Misją jest zachęcenie wierzących do modlitwy o inne kraje i do współpracy w przygotowywaniu dla nich materiałów biblijnych! Przez modlitwę stajemy się częścią tej służby misyjnej. Na zakończenie bracia Jerzy Karzełek, Tadeusz Nowak i Adam Łyczkowski w modlitwie powierzali to dzieło Panu!

Przez Konrada i Dorotę Płudowskich, którzy są częścią Międzynarodowej Służby Nauczania Biblii, zostaliśmy zaopatrzeni w paczki zawierające podręczniki Studiów Biblijnych w Domu w celu wysłania ich do wierzących w Kazachstanie. Podczas spotkania uczestnicy otrzymali niespodzianki z Azji, napili się wspólnie azjatyckiej herbaty i afrykańskiej kawy.

24 lutego (w sobotę) brat Igor usługiwał na poszerzonym spotkaniu młodzieżowym w Piasku, a 25 lutego (w niedzielę do południa) na nabożeństwie w Tychach. Był dla nas wielkim błogosławieństwem.

Podręczniki Studiów Biblijnych w Domu są także przygotowywane w języku polskim. Dotychczas ukazały się dwa, a mianowicie „Bibliologia” i „Poznaję Nowy Testament”. Oba są do nabycia w Wydawnictwie DK Team, ul. Paderewskiego 4, 43-211 Piasek.

## MALENOVICE (CZECHY)

Ze zborami braterskimi w Czechach łączy nas już prawie 110 lat historii. Tak jak na polskich ziemiach do zakładania zborów Bóg posłużył się bratem Józefem Mrózkim seniorem (1882-1972), tak na ziemiach czeskich użył brata Františka Jana Křesinę (1881-1962). Obaj byli absolwentami aliancyjnej szkoły biblijnej w Berlinie. Pracę misyjną w duchu zborów braterskich rozpoczęli w roku 1909.

Co roku u naszych południowych sąsiadów mają miejsce spotkania starszych zborów braterskich. W dniach 14-17 marca 2018 r. takie spotkanie odbyło się w hotelu KAM (Chrześcijańskiej Akademii Młodych) w Malenowicach. Hasło tegorocznego spotkania zostało zaczerpnięte z Dziejów Apostolskich 9,31: „Kościoł... pomnażał się” (w czeskim tłumaczeniu: „aby sbory rosły”).

Do poprowadzenia wykładów zaproszono brata Jakuba Limra, założyciela zboru Křesťanského společenství „Mozaika” w mieście Hradec Králové i brata Czesława Bassarę, zało-

źyciela zboru braterskiego w Tychach, obecnie członka zboru w Piasku.

Brat Jakub zajął się tematami: „Ewangelizacja w zborze miejscowym”, „Grupy domowe”, „Duchowe życie duszpaste-rza”, „Post i modlitwy”, „Odwiedziny i rozmowy duszpaste-rskie”. Brat Czesław został poproszony o następujące wykłady: „Dlaczego niektóre z naszych zborów zamierają?”, „Co można zrobić, aby powstrzymać nasze zbory przed śmiercią?”, „Co starsi zborów powinni zrobić, aby pomóc naszym zborom?”, „Dzisiejsze trendy w ewangelizacji”, „Tożsamość Braci”. Punktem centralnym było radosne obchodzenie Wieczery Pańskiej. Na zakończenie wykład w ramach seminarium pt. „Nasze podejście do kościoła katolickiego” przedstawił brat Tomáš Pala, a doktrynę rzymsko-katolicką w kwestii zbawienia omówił brat Czesław. Módlmy się nawzajem o nasze zbory, aby były w stanie nadal zwiastować Ewangelię i być błogosławieństwem dla naszych krajów!



## PALOWICE



W dniach 14 i 15 kwietnia 2018 roku zbor w Palowicach zorganizował **wykłady biblijne**. Podczas sobotniego spotkania prowadzonego przez brata Samuela Pawłasa brat Czesław Bassara usługuwał na temat: „Nie

zniechęcaj się, kiedy czasem ludzie nie robią tego, co powinni” (Dz 12,25). Zanim wyrazimy swą złość, mamy rozważyć dwie ewentualności: (1) Być może nie jest całkiem tak, jak myślimy. (2) Być może jest tak, jak myślimy, ale nie jesteśmy w stanie przymusić innych ludzi do podejmowania właściwych decyzji. Musimy być ostrożni. Musimy także pamiętać o tym, że w ciągu naszego życia, być może, my też rozczarowaliśmy i zniechęciliśmy pewnych ludzi. Byliśmy zachęceni faktem, że apostoł Paweł i Barnaba pomimo różnicy zdań zachowali jedność.

W niedzielę w ramach nabożeństwa zborowego prowadzonego przez brata Grzegorza Rzycznioka brat Czesław usłużył na temat: „Czy chcę być naprawdę szczęśliwy?”. Ukazał na podstawie Psalmu 1, że istnieje bardzo wyraźna linia demarkacyjna pomiędzy człowiekiem szczęśliwym, a nieszczęśliwym, pomiędzy człowiekiem świętym, a bezbożnym:

1. Bezbożni nie wzięli szczęścia od Boga; nie mają rozkoszy w Bożym Słowie i nie wydają owocu przez Ducha Świętego.
2. Plewy, które nie są ziarnem, zostaną od ziarna oddzielone.
3. Bezbożni nie ostoją się na Bożym sądzie. Bezbożni muszą przyjść na sąd dla bezbożnych.

Pierwszym krokiem w otrzymaniu Bożego szczęścia jest zbawienie. Na tym polega przesłanie całej Biblii, która jest historią zbawienia. Nie ma takiego szczęścia, które by nie rozpoczęło się od wiary. Wiara w Pana Jezusa jest podstawą Bożego dzieła zbawienia, uświęcenia i wszelkiej nadziei.

### Piknik zborowy

Sobotę 29 kwietnia 2018 roku bracia i siostry, oraz osoby zaproszone spędzili na zielonych terenach zboru w Palowicach. Dzieci hasały po boisku, bawiły się w piaskownicy i na zjeżdżalni. Młodzież grała w piłkę nożną i siatkówkę. Dorośli towarzyszyli w zabawach swoim dzieciom, rozmawiali, śpiewali pieśni. A potem wszyscy dostali kiełbaski z rożna i mogli się posilić. Radości i śmiechu było co niemiara. Wszyscy zmęczeni i pełni wrażeń, najedzeni, mogliśmy się cieszyć darami od Boga i dziękować Mu za wszelkie dobrodziejstwa.



### Majówka rodzinna KWCh

Z różnych krańców Polski (i nie tylko) około 350 osób z różnych chrześcijańskich zborów, w sobotę 19 maja, dzieci,



młodzież i dorośli udawali się do zboru KWCh w Palowicach. Po raz kolejny obiekty palowickiego zboru stały się miejscem spotkania rodziców, opiekunów, dziadków, dzieci i młodzieży. Można było wysłuchać między innymi wykładów br. Henryka



Dedo z Głosu Ewangelii, pośpiewać z grającą na gitarze siostrą Janeczką, której towarzyszyli Romowie z Zabrze, porozmawiać i powspominać. Dzieci i młodzież (często z opiekunami) rozgrywali piłkarskie mecze, maluchy jeździły w chodzیکach, wspiwały się na urządzenia gimnastyczne, bawiły w piaskownicy... Punktem kulminacyjnym majówki było losowanie,





w którym atrakcją główną jak co roku był elegancki rower. Tym razem szczęście uśmiechnęło się do siostry ze Zboru w Żywcu, która pojechała do domu z nowym rowerem w bagażniku.

O to, by nikt nie był głodny zadbał zborowiczy z Palowic. Wszyscy mogli najeść się do syta, by potem dalej się bawić, śpiewać i wychwalać Pana Boga.



## Wycieczka w Tatry

Na zakończenie pięknego, upalnego maja, jak to bywa od kilku lat, Zbór KWCh w Palowicach wybrał się na wycieczkę krajoznawczą. Po zdobyciu kilka lat temu Babiej Góry w Beskidzie Żywieckim, teraz przyszła kolej na Zakopane i polskie Tatry.

W tym roku celem wędrowki była Dolina Pięciu Stawów. Uczestnicy wyprawy, pod opieką Brata Roberta, który jest przewodnikiem górskim, mogli spędzić wiele godzin na łonie natury, zmęczyć się i spociec. Ale przede wszystkim, podziwiać dzieło stworzenia i dziękować Panu Bogu za tak piękną ziemię, którą dał nam w użytkowanie.



## Turniej piłki nożnej



Już ponad 20 lat chrześcijanie (i nie tylko) spotykają się w Palowicach na boisku przy Zborze KWCh, by rozegrać turniej piłki nożnej drużyn 5-6 osobowych. W tym roku do Palowic przybyli grający z Łodzi, Tychów, Ruptawy, Piasku, Rydułtów, Chrzanowa, Orzesza, Rybnika, a także miejscowi – z Palowic... W sumie zagrało 13 zespołów. W meczach półfinałowych (1-2 miejsce w grupie) spotkały się zespoły Rydułtów i Palowic oraz Ruptawy i Piasku. Zespół KWCh Rydułtowy pokonał KWCh Palowice (w rzutach karnych), zaś drużyna KWCh Piasek pokonała 1:0 zespół z KECh w Ruptawie. W meczu finałowym drużyna z Piasku pokonała Rydułtowy 1:0. Głównym organizatorem turnieju był przełożony Zboru w Palowicach br. Marian Pawlas.



Zawody przebiegały w radosnej i sympatycznej atmosferze. Obyło się też bez kontuzji. Nad przebiegiem rywalizacji czuwali sędziowie: Phil Willer z Londynu (były bramkarz West Ham United) oraz Tadeusz Kaiser. Phil Willer po zakończeniu kariery piłkarskiej zajął się sędziowaniem i ewangelizacją. Na zakończenie turnieju zwrócił się do uczestników ze Słowem Bożym, w którym porównał sportowe zmagania do codziennych zmagania chrześcijan.

Uczestnicy zawodów zapowiedzieli, że w przyszłym roku znowu się spotkają, starając się krzewić wszystkie te pozytywne cechy, jakimi powinni cechować się chrześcijanie.



## ŚWIĘTOCHŁOWICE

### Dwa niezwykle chrzty

W Zborze Pańskim w Świętochłowicach, 3 VI 2018 r. odbyło się niezwykle wydarzenie. Świętowaliśmy bowiem chrzest pięciu byłych Świadców Jehowy (na zdjęciu osoby siedzące na kocach). Poznały one Pana Jezusa i oddały Mu chwałę, uznając



Jego władzę i boskość. Mieliśmy już kilka chrztów, ten jednak był wyjątkowy, dowodzi bowiem, że z każdej ciemności i niewoli nasz Pan chce i potrafi wyrwać. Chrzest odbył się w jeziorze Dębowa koło Kędzierzyna Koźła, a wszystkie sprawy z nim związane przejął Zbór Pański w Krapkowicach - dawna placówka Świętochłowic. Osoby chrzczone to: Maria i Zdzisław Grurowie, Aneta i Jacek Medesowie oraz Halina Przyjazna. Słowem usłużyli bracia: Bartłomiej Lotz oraz Przemysław Piłatowicz, z Krapkowic. Niech to wydarzenie będzie zachętą dla Sióstr i Braci, aby nie unikać trudnych czasami, ale jakże potrzebnych, rozmów z uzależnionymi od Strażnicy. Pamiętajmy, że wielu z nich to wszak osoby szczerze i gorliwe, choć zaślepienie błędnymi naukami. Pomocą w tym dziele może zaś stać się, niewielka objętościowo, ale zasobna w solidnie opracowane treści, broszurka „Porównaj nauki Świadców Jehowy z Biblią”, wydana przez Berecę. Zob. też stronę przeznaczoną dla osób opuszczających tę organizację: <http://berejczycy.org/>.

Inne, niezwykle wydarzenie miało zaś miejsce w Lesznie, 20 V 2018 r., gdzie odbył się **chrzest Sebastiana Marcinkowskiego**. Sebastian to jedna z pierwszych osób, które zapisały się na internetową wersję kursu Filip oraz pierwsza, która ten kurs ukończyła. Chrzest odbył się kilka lat po jego nawróceniu, gdyż nie był on osobą pełnoletnią, a jego mama, której chce być posłuszny, miała zrozumiałe dla każdego rodzica przecież obawy odnośnie do tego, kim jesteśmy. W międzyczasie Sebastian zaangażował się w służbę Zboru KZ w Lesznie oraz w chrześcijańską działalność internetową, a prawdziwa zmiana jego postawy życiowej stała się przekonywująca dla jego mamy na tyle, że jej wszelkie obawy znikły. Chrzczącym był brat Krzysztof Gołębiowski ze Świętochłowic, który też wygłosił Słowo na okolicznościowym nabożeństwie Zboru w Lesznie, na którym Sebastian podzielił się również swoim świadectwem nawrócenia. Obecnie ten młody chrześcijanin sam jest już nauczycielem, czyli e-Filipem, prowadzącym innych młodych ludzi do Pana Jezusa, a używającym do tego, jako narzędzia, kursu, przez który sam dostąpił spotkania z Panem. Niech to wydarzenie będzie zachętą dla Sióstr i Braci, aby zaangażować się w tę pełną radości służbę ewangelizacyjną. <https://odkrycia.org.pl/>



## SZCZECINEK

„A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani” List do Rzymian 8,28

### Zakończenie kursu Najwspanialsza Podróż

Jak co roku Społeczność w Szczecinku stara się rozwijać służbę wśród najmłodszych. W czasie zimowo-wiosennym odbywały się spotkania z dziećmi w miejscowości Krągi, oddalonej około 20 km od Szczecinka. Podczas półtoragodzinnych zajęć, poprzez zabawę, piosenki oraz fragmenty Słowa Bożego dzieci oraz ich opiekunowie mogli przybliżyć sobie postać Pana Jezusa Chrystusa. Po kilku spotkaniach zawiązała się stała grupa dzieci i dorosłych. Rodzice oraz Pani opiekunka świetlicy angażowali się równie aktywnie, jak ich podopieczni. Każde

spotkanie było okazją do zwiastowania Ewangelii. Po dwunastu spotkaniach przyszedł czas na wynagrodzenie najbardziej wytrwałych uczestników. Każde dziecko otrzymało książ-





kę, słodki upominek, czapkę absolwenta oraz Dobrą Nowinę - niech dobry Bóg sprawi, aby zamieszkała w nich do końca życia i przyniosła obfity owoc. Nie była to łatwa grupa dzieci, jednak z Bożą pomocą czas mógł być wykorzystany owocnie. Dzieci mogły zaprzyjaźnić się z osobami, które były zaangażowane w prowadzenie zajęć do tego stopnia, że nie chciały się rozstawać. Widzimy, że są tam osoby, które potrzebują kontaktu i szukają, zadając wiele pytań. Bracia, siostry oraz młodzi ludzie ze Szczecinka pragną kontynuować służbę w tej małej i przyjaznej miejscowości.

## Niedziela dla Kościoła

Od pewnego czasu każda pierwsza niedziela miesiąca w Zborze w Szczecinku to Niedziela dla Kościoła. Oznacza to, że cała niedziela zaplanowana jest tak, by być ze sobą, poznawać się i budować wzajemne relacje. Można również zaprosić kogoś z zewnątrz. Po społeczności rozpoczyna się czas gotowania obiadu. Zaangażować się może każdy - od najmłodszego do najstarszego. Nie brakuje również deseru. Chwile przy wspól-

nym przygotowywaniu posiłku, a później jedzeniu, rozmowach i pieśniach mijają bardzo szybko. Mogłoby się wydawać, że cały dzień to zbyt długo, ale nie tu. Zapraszamy również Ciebie - siostry i bracie. Jeśli tylko masz możliwość: pierwsza niedziela miesiąca to Niedziela dla Kościoła. Za nami już kilka takich owocnych pełnych radości niedziel. W okresie letnim planujemy też czas w plenerze. Jesteśmy wdzięczni Bogu, że Boża rodzina chce spędzać ze sobą czas, by wymieniać się swoimi przeżyciami, świadectwami oraz po to, by coraz bardziej się poznawać.

## Powołanie misjonarza w społeczności w Szczecinku

Od kilku lat pragniemy, by w naszej społeczności został powołany misjonarz. Bóg przychylił się do naszych pragnień i tę służbę położył na sercu bratu Sebastianowi. Jest to służba wymagająca wsparcia i modlitwy, także kierujemy tę wiadomość również do Was, bracia i siostry. Pamiętajcie w modlitwie o naszym bracie oraz jego rodzinie. Chcemy, aby rozpoczął służbę 1 lipca 2018 roku. Miasto, w którym mieszkamy, oraz okolice są bardzo dużym polem misyjnym. Jesteśmy wdzięczni Bogu za brata Sebastiana, którego powołał. Poszukujemy szczerych przed Bogiem dzieci Bożych, którzy zechcą (będą) modlić się o służbę brata Sebastiana oraz wspierać finansowo zapoczątkowane dzieło, które w Jezusie Chrystusie zostanie zrealizowane.

Jeśli macie pytania, podajemy numer telefonów:

- Sebastian Donga, tel.: 790-524-390
- Paweł Piekarczyk Junior - Przełożony zboru KWCh w Szczecinku, tel.: 534-106-078

*Magdalena Donga*



## CECH – PIERWSZA EDYCJA ZAKOŃCZONA



Było edukacyjnie i praktycznie, na poważnie i na wesoło. Przez dwa lata trwała pilotażowa wersja Centrum Edukacji Chrześcijańskiej - oficjalnej platformy edukacyjnej Kościoła Wolnych Chrześcijan.

Zajęcia odbywały się w ośrodku „Tymoteusz” w Wiśle Gościowej. 19 maja tego roku odbyły się ostatnie zajęcia pierwszej edycji CECHu. W sumie ponad 80 osób skorzystało z zajęć. Cieszymy się z ogromnego zainteresowania tą inicjatywą. Niektórzy z naszych studentów brali udział w całym programie, inni korzystali z pojedynczych zajęć. Szczególnie należy wyróżnić Annę Suchogórską (KWCh Piasek), która bardzo sumiennie realizowała program od początku do końca.

Kolejna edycja CECHu rozpocznie się w nowej odsłonie i w nowej lokalizacji z początkiem 2019 roku. Informacja będzie podana w mediach społecznościowych i na łamach naszego czasopisma „Łaska i Pokój”.



## KOSZALIN



W dniach 7 i 8 kwietnia 2018 roku nasz Zbór w Koszalinie zorganizował kolejną konferencję biblijną dla zborów północnej Polski. Tym razem temat konferencji brzmiał: „Głupstwo Boga, a mądrość człowieka” na podstawie słowa z 1 Kor 1;25a: „Bo głupstwo Boże jest mędrze niż ludzie...”.

W sobotę w godzinach od 10.30 do 16.00 nasz wykładowca, brat Czesław Bassara usłużył na dwa tematy: „Czego o mądrości uczy nas Biblia?” i „Czego o głupocie uczy nas Biblia?”. W przerwie między wykładami poczęstowano nas obiadem przygotowanym przez miejscowe siostry. Dziękujemy braciom i siostrze ze Zborów w Pile, Słupsku i Szczecinku za udział w sobotniej części konferencji.

W niedzielę w ramach nabożeństwa niedzielnego przy udziale braci i siostr z innych zborów koszalińskich brat Czesław podjął temat: „Czy naprawdę chcę być szczęśliwy?”.

Jesteśmy wdzięczni Bogu, że uczynił nas naprawdę szczęśliwymi w Panu Jezusie!

## Pożegnania

### LUBLIN

W dniu 27 kwietnia 2018 roku w wieku 61 lat odeszła do Pana nasza siostra Ela Podeszwa z Placówki Zboru w Starachowicach. Zbawienie z rąk Pana przyjęła w 2013 roku, co potwierdziła chrztem wiary w dniu 18 czerwca 2013 roku. Pracowała najpierw jako pielęgniarka w Szpitalu w Ostrowcu Świętokrzyskim, a następnie jako dyspozytor w Pogotowiu Ratunkowym. Od grudnia 2017 roku ciężko chorowała. Pogrzeb odbył się 28 kwietnia 2018 roku na cmentarzu w Ostrowcu Świętokrzyskim. Siostrę Elę żegnali koledzy i koleżanki ze służby zdrowia, bracia i siostry z Placówki w Starachowicach oraz sąsiedzi i znajomi. Nabożeństwo prowadził Brat Marek Błach, starszy Placówki w Starachowicach, jednocześnie brat zmarłej. Słowem Bożym w kaplicy, jak i na cmentarzu, usłużył Brat Stanisław Cichosz. Do licznie przybyłych słuchaczy skierował on przesłanie ewangelizacyjne.

Jesteśmy wdzięczni Bogu za życie, służbę dla innych i świadectwo siostry Eli. Polecamy także w modlitwach jej rodzinę: córkę, syna z żoną i wnukami.



### RYBNIK

Włodzimierz Plantowski (9.10.1958 - 18.05.2018)

Nasz drogi tatuś, mąż i brat w Chrystusie odszedł do Pana 18 maja tego roku. Swoje życie oddał Panu 18 lat temu, kiedy to znajomi zwiastowali mu Ewangelię i uwierzył w Słowa zapisane w Biblii. Od razu trafił do zboru w Rybniku, dokąd regularnie uczęszczali z żoną i z dziećmi. Już po kilku miesiącach zdecydował się przyjąć chrzest wiary. Jego życie systematycznie zmieniało się na obraz Pana Jezusa. Porzucił stare złe nawyki i był wiernym członkiem zboru. Od października 2017 został gospodarzem rybnickiego zboru. Swoją służbę pełnił rzetelnie i z pełnym oddaniem. Wnosił radość, nigdy nie narzekał, był zawsze pozytywnie ustosunkowany do trudności życiowych. Mawiał: „narzekając ubliżasz Bogu”. Odszedł szybko, z uśmiechem na twarzy. Zostawił nas w wielkim smutku.

*Córka Żaneta*

# Dom Pomocy Społecznej „NESTOR” w Żywcu

„Tyś nadzieją moją, Panie (...), gdy ustanie siła moja, nie opuszczaj mnie!”

Ps 71,5.9.

## Dobra wiadomość!

Dom Pomocy Społecznej „NESTOR” – taką nazwę otrzymał dom opieki w Żywcu – przyjmuje zapisy i zainteresowanym udziela informacji na temat możliwości umieszczenia w naszym domu opieki swoich bliskich. Mamy nadzieję, że DPS „NESTOR” będzie mógł w tym roku przyjąć pierwszych podopiecznych. Prosimy serdecznie o dalsze modlitwy związane z jego działalnością, zatrudnieniem personelu i załatwianiem wszelkich spraw administracyjnych i opiekuńczych. Jesteśmy wdzięczni za wszelkiego rodzaju wsparcie i życzliwość.

Zainteresowanych proszę o kontakt telefoniczny lub e-mailowy:

Jerzy Kowalczuk  
tel.: 606 426 505  
e-mail: yeko1@wp.pl

Fundacja Chrześcijański Dom Starców w Żywcu  
al. Legionów 1, Żywiec  
42 1240 4881 1111 0000 5341 8119  
P.S. Czekamy na zmianę nazwy Fundacji na  
Chrześcijańska Fundacja „Jesteśmy”

*Z chrześcijańskim pozdrowieniem Jerzy Kowalczuk*



Kościół Wolnych Chrześcijan posiada w Katowicach Ligocie /ul. Franciszkańska 19/ kamienicę, w której od wielu lat wynajmujemy pokoje. Dla studentów nasz dom jest miejscem bezpiecznym, gdzie mogą mieszkać, uczyć się i pracować. Pokoje mamy w różnym standardzie, starsze skromniejsze i tańsze, oraz kawalerki o wyższym standardzie, z osobną łazienką i aneksem kuchennym, w nowo wybudowanej części budynku. Pokoje dostępne są nie tylko dla studentów, ale też dla osób pracujących. Budynek nasz położony jest w pobliżu dworca PKP w Katowicach Ligocie.

Informacje: 32/204-63-94 lub 606-426-962

# Kącik dla dzieci

## Klementynka pocieszycielka

Piękny jest czas, kiedy śpiew ptaków budzi Klementynkę, a przez uchylone okno wlatują promyki wschodzącego słońca i lekki powiew wiatru porusza firanką.

To oczywiście, że zbliżają się wakacje, dni stają się dłuższe i większość czasu spędzamy na powietrzu. Nikt i nic nie jest w stanie zatrzymać Klementynki na dłużej w domu. I tym razem wracając ze szkoły, nie śpieszyła się. Zrywała kwiatki, bo akurat nauczyła się pleść wianki. Właśnie dokładała kolejny kwiatek, gdy nagle usłyszała cichutki szloch... Co to? Ktoś płacze? Czy tylko się Klementynce wydaje? Idzie za tym głosem, ale to nie jest łatwe, bo łąka też ma swoje odgłosy: cykanie świerszczy, bzyczenie pszczołek, śpiew ptaków... Ale rzeczywiście, coś tam dostrzega Klementynka w gęstych zaroślach nad samym brzegiem stawu... To młodsza koleżanka ze szkoły, tak bardzo przestraszona. Ciekawe, co się stało? Pomalutku, by jej nie przestraszyć, podeszła Klementynka i mówi: „Nie bój się, pomogę ci...”. Choć tak naprawdę nie bardzo wiedziała, jak pomóc koleżance.

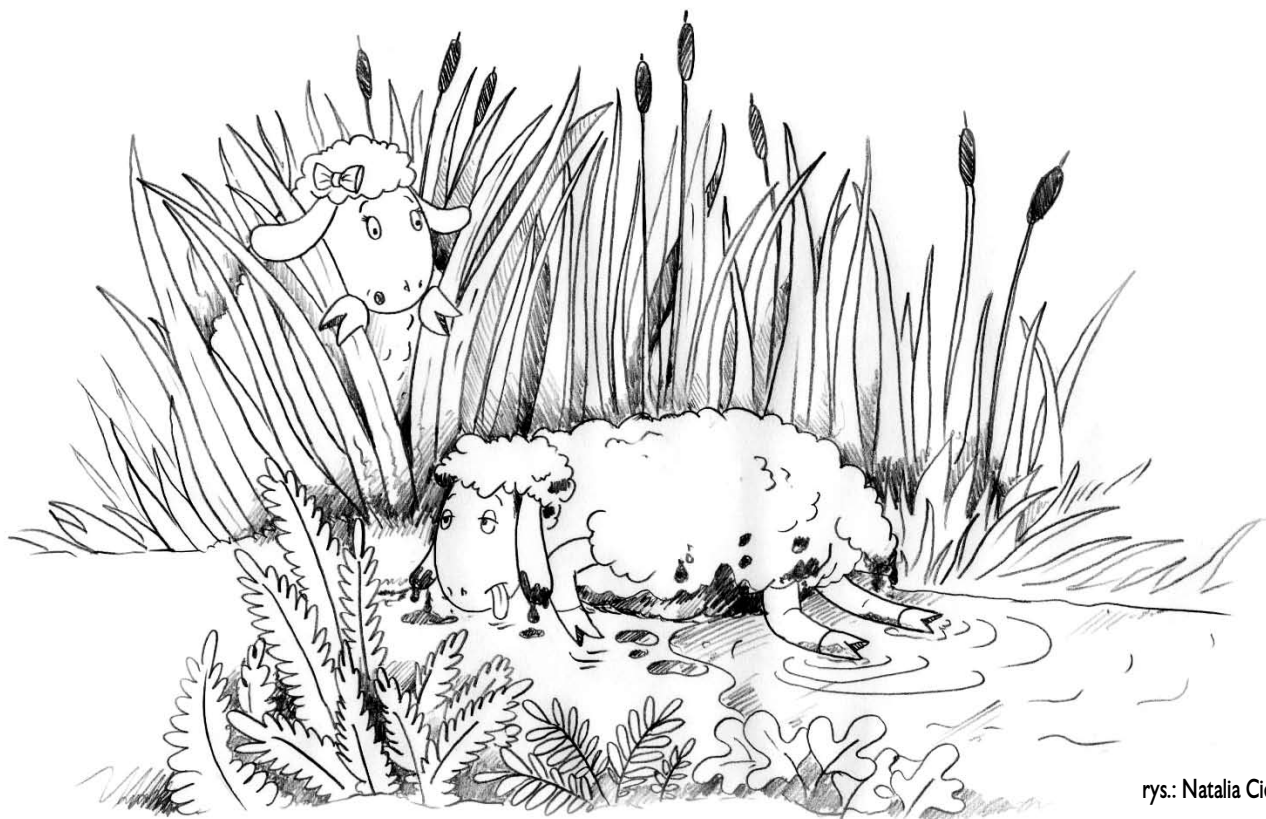
Mokra sukienka, ubłocone buciki, potargane warkoczyki – oto, co zobaczyła Klementynka. Jej koleżanka znalazła się w naprawdę wielkich tarapatkach, a to tylko dlatego, że nie posłuchała rodziców i sama wybrała się nad staw, a tam poślizgnęła się i... plum, w wodzie po same pachy.

Dużo czasu minęło, zanim wydostała się z wody, ale najbardziej żałowała swojego nieposłuszeństwa. Bardzo bała się wracać do domu, ale Klementynka ją pocieszyła i obiecała odprowadzić do domu. Całą drogę rozmawiały, a gdy dotarły na miejsce, mała owieczka, płacząc, przeprosiła rodziców. Oni mimo że mogli się gniewać, przygarnęli swoje maleństwo i otoczyli czułą miłością, a Klementynce podziękowali za pomoc.

A nam przypomina to o Bożej dobroci, która czyni wszystko, by wyratować nas z nieposłuszeństwa swoją zbawczą Miłością!

„Wzywałem Pana w mojej niedoli i odpowiedział mi”  
Księga Jonasza 2,3

Dorota Żądło



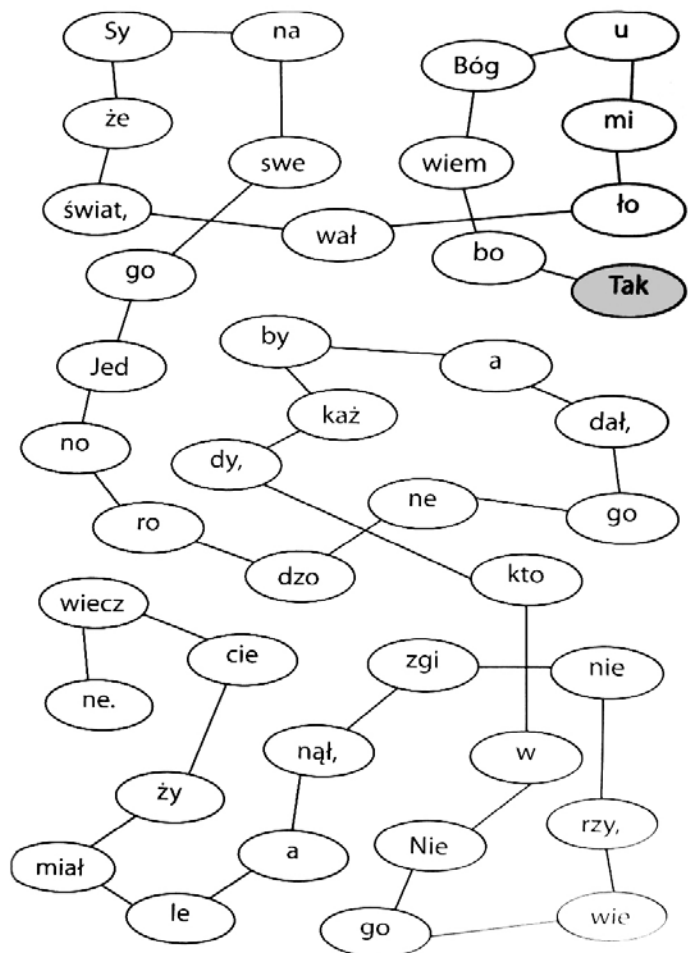
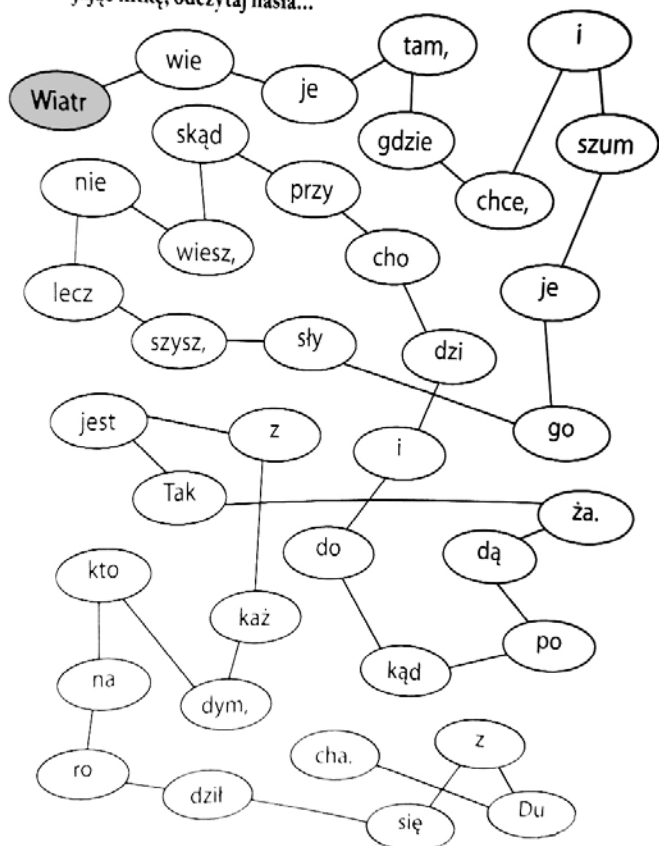
rys.: Natalia Cieślak

# Kącik dla dzieci

## Nasz Pocieszyciel

Rozwiąż rebus z rysunków. Jego treść będzie wiązać się z tym, o czym przeczytasz niżej.

Zwijając nitkę, odczytaj hasła...



Gdyby Pan Jezus wrócił do Ojca po wszystkim, co zrobił na ziemi, i na tym ta historia by się skończyła, jakie by to wszystko było smutne!

Chrystus przygotowywał uczniów na ten dzień, kiedy będzie musiał odejść. Obiecał, że pošle im swojego Ducha. Różnie Go nazywa – Pocieszycielem (Ew. Jana 16,7) lub Duchem Prawdy (Ew. Jana 16,13).

Wiemy, że ta obietnica się spełniła. O zesłaniu Ducha Świętego czytamy w Dziejach Apostolskich. Wszyscy Ci, którzy wierzyli w Pana Jezusa, otrzymali Go.

Historia się nie skończyła. Duch Chrystusa żyje w tych, którzy wybrali Go na swojego jedyne Pana i Zbawcę. Dzięki Niemu wiemy, jak żyć. Całe życie uczymy się słuchać Go. Pomaga nam w codziennej walce z przeróżnymi okolicznościami, w jakich się znajdujemy, i zbliża nas do Pana Jezusa. Tak, byśmy w efekcie końcowym byli przemienieni i podobni do Niego.

„My wszyscy tedy z odsłoniętym obliczem, oglądając jak w zwierciadle chwałę Pana, zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, jak to sprawia Pan, który jest Duchem” 2 List do Koryntian 3,18.

Ta obietnica też jest dla Ciebie, jeśli tylko całkowicie pokochałeś Pana Jezusa i zawierzyłeś Mu.

On Tobie dał wszystko, co miał. Najlepszy sposób, w jaki możemy Mu za to dziękować, to żyć w całkowitym oddaniu Jemu, i po prostu być - dla Niego.

Agnieszka

Źródło: A. Ligęza, M. Wilk, 50 krzyżówek biblijnych. Kraków 2009

# Wydawnictwo „Łaska i Pokój”

ul. Franciszkańska 19, 40-708 Katowice

## Książki wydane przez Wydawnictwo „Łaska i Pokój”

Tytuł i autor .....	Cena
1. Biblia chrześcijanina (Don Fleming) .....	2,00
2. Bóg chrześcijanina (Don Fleming) .....	2,00
3. Świat chrześcijanina (Don Fleming) .....	2,00
4. Wiara chrześcijanina (Don Fleming) .....	2,00
5. Życie chrześcijanina (Don Fleming) .....	2,00
6. Izrael w czasach ostatecznych (Ernst Schrapp) .....	10,00
7. Księga Daniela (Henryk Turkanik) .....	10,00
8. Księga Objawienia (Henryk Turkanik) .....	22,00
9. Panorama Biblii (praca zbiorowa) .....	8,00
10. Przyjaciel Boga (Roger K. Snock) .....	5,00
11. Śpiewnik Pielgrzyma (tekstowy) .....	30,00
12. Śpiewnik Pielgrzyma (nutowy) .....	75,00
13. I rzekł Bóg .....	15,00
14. Osoba i dzieło Ducha Świętego .....	24,00

## Książki wydane przez Wydawnictwo „Areopag”

15. Apologetyka chrześcijańska (W. Dyrness) .....	7,00
16. Dorastanie do miłości (J. Huggett) .....	4,00
17. Mam pytanie (B. Graham) .....	14,00
18. New Age – czy naprawdę Nowa Era (D. Groothuis) .....	6,00
19. Poradnik dla rodziców (A.i R. Fryling) .....	2,00
20. Poznaj prawdę – kompendium (B. Milne) .....	12,00
21. Poselstwo Listu do Galacjan (J. Stott) .....	8,00
22. Poselstwo 2 Listu do Tymoteusza (J. Stott) .....	7,00
23. Światy wokół nas (J.W. Sire) .....	6,00
24. U wrót przestrzeni (J. Kajfosz) .....	5,00
25. Wina i przebaczenie .....	10,00
26. Zmartwychwstanie Jezusa – rzeczywistość czy fikcja (V. Grieve) .....	5,00

## Inne

27. Czego uczy Biblia - komentarz do Ewangelii Jana (John Heading) .....	8,00
28. Gdy wcześniej nadchodzi śmierć (Gotthold Beck) .....	6,00
29. Płyta CD dla dzieci - Smak dzieciństwa .....	25,00

Hurtowniom, księgarniom i Zborom udzielamy rabatów księgarskich i wystawiamy faktury. Literatura wysyłana jest za zaliczeniem pocztowym na życzenie zamawiającego.

## Łaska i Pokój

pismo Kościoła Wolnych Chrześcijan  
w Rzeczypospolitej Polskiej

### Kolegium redakcyjne:

Jerzy Karzełek – red. naczelny  
Joanna Kaniewska  
Łukasz Janulek  
Piotr Żądło

### Skład:

Point Press Adam Wania

### Na okładce:

Obraz licencjonowany przez  
Fotolia

### Adres kontaktowy:

ul. Franciszkańska 19  
40-708 Katowice

Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania w nich zmian stylistycznych, zmiany tytułów i skracania tekstów.

### Adres witryny internetowej

#### Kościół Wolnych Chrześcijan:

<http://www.kwch.org>

#### Redakcja czasopisma i sekretariat:

[sekretariat@kwch.org](mailto:sekretariat@kwch.org)

Koszt wydania 4 numerów naszego magazynu sięga 26 zł rocznie. Ofiarę na wydawanie magazynu „Łaska i Pokój” prosimy przelać przekazem na nasze konto:

Kościół Wolnych Chrześcijan  
ul. Franciszkańska 19, 40-708 Katowice  
Nr 14 1020 2313 0000 3802 0146 3850

z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty, np:  
„ofiara na wydawanie kwartalnika  
– rok 2018”

Ofiary zagraniczne na wydawanie czasopisma „Łaska i Pokój” prosimy wpłacać na konto:

PKO BP S.A. I O/ Katowice  
SWIFT BPKO PL PW  
Nr 14 1020 2313 0000 3802 0146 3850  
Kościół Wolnych Chrześcijan  
ul. Franciszkańska 19, 40-708 Katowice

Dokonanie wpłaty na prenumeratę kwartalnika „Łaska i Pokój” i podanie swojego adresu jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych przez Wydawnictwo „Łaska i Pokój”.

Istnieje możliwość nabycia niektórych numerów archiwalnych



# Najserdeczniejsze życzenia z okazji zaślubin

W dniu 2 kwietnia 2018 roku w Zborze Kościoła Wolnych Chrześcijan w Warszawie miały miejsce zaślubiny Sylwii Pipirs ze Zboru w Bożej Woli oraz Pawła Leszczyńskiego z miejscowego Zboru. Przed Bogiem i zebranimi para ślubowała sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską. Nabożeństwo poprowadził br. Łukasz Węgrzynek, a okolicznościowym Słowem Bożym usłużył br. Paweł Ratz. Nowożeńcom życzymy na nowej, wspólnej drodze życia prowadzenia i błogosławieństwa Bożego. Bracia i siostry ze Zboru w Warszawie przy Kurpiowskiej



19 maja 2018 roku odbył się ślub siostry Katarzyny Damps i brata Andrzeja Giertlera. Młoda para to osoby aktywnie zaangażowane w służbę prowadzoną przez Zbór Pański w Świętochłowicach, których aktualna postawa może być wzorem dla młodzieży. Uroczystość zaślubin odbyła się w obiekcie Zboru Braterskiego w Gródku, w Czechach, a ślubu konkordatowego udzielił brat Mirosław Kulec. Słowem Bożym podczas okolicznościowego nabożeństwa usłużył ojciec pana młodego - Bolesław Giertler oraz brat Marek Handryśik ze Świętochłowic. Na ślub i wesele przyjechało wielu gości, w tym i wielu niewierzących, którzy, przy tej okazji, mogli otrzymać ziarenko Ewangelii.

1. Niebiański blask wypełnił duszę mą (JP54)
2. Zbawiony, o jakież to szczęście (JP40)
3. Pójdź do Jezusa (SP168)
4. Pójdź tylko do mnie (SP170)
5. Gdy na ten świat (SP15)
6. Cicho jak pienia anielskie (JP91)
7. Od Boga z dala (JP53)
8. On zgładził grzechy me (JP52)
9. Patrz na Jezusa twarz (JP44)
10. Patrz kto stoi u tych drzwi (SP165)
11. Bramy z pereł On otworzy (JP79)
12. Pełnia Bożych błogosławieństw (JP115)
13. Gdy będziemy już w niebie (JP131)
14. Sam jeden (JP30)
15. W ciemny grób złożon Pan (SP66)
16. Ja wiem, że mój Zbawiciel żyje (JP34)
17. Oby, Jezu, znów w tym świecie (SP80)
18. Dzień po dniu (JP90)
19. Mędrcy świata (SP684)

SP - Śpiewnik Prologizmy  
JP - Jednia Piesn

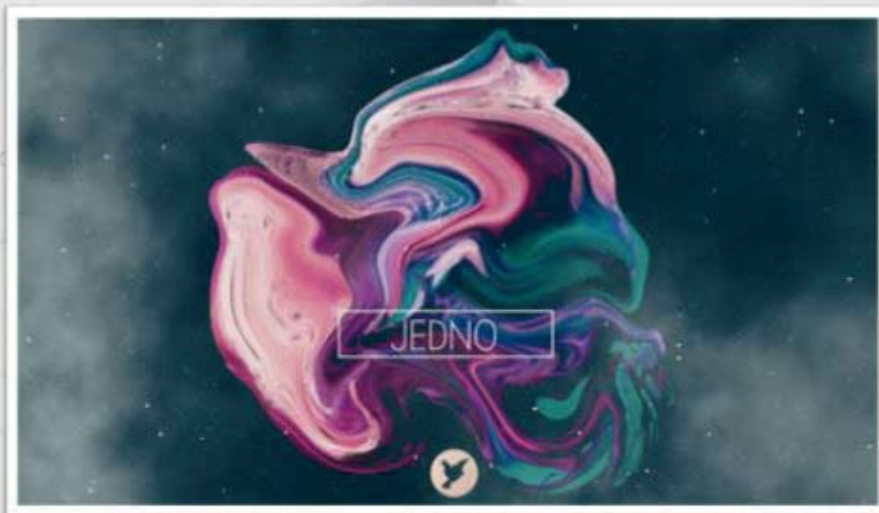
zamówienia: Piotr Ządło kam: 604 831 092  
e-mail: pio.zadlo@gmail.com  
Łukasz Janulek kam: 512 317 801

Śpiew: Halina Kudzin i Józef Brandys  
Akompaniament: Fortepian i organy - Peter Miles  
Fortepian: Julie Law  
John Arsty i Eric Maddison

Nasze działania płynące z serca mają na celu na nowo „wskrzesać” te stare pieśni „Djców Wiary”.

Halina Kudzin i Józef Brandys  
DUETY

Patrz na Jezusa twarz



**G5.1 KONF | JEDNO |**  
28-30 września 2018  
Kiczyce, ośrodek H2O  
[www.facebook.com/g51konf/](http://www.facebook.com/g51konf/)



Hmm... myśli po konferencji.

To była moja pierwsza młodzieżowa konferencja na której byłem - i już mogę powiedzieć, że na pewno nie ostatnia. Czuję się mega zmotywowany, a tym co mnie zachęca do uczestniczenia w kolejnych konferencjach są - ludzie i Słowo. Bóg jest niesamowity i jestem mu wdzięczny, że mogłem poznać nowe osoby, członków naszej wspólniejszej Bożej rodziny. I te niesamowite, pełne pasji i emocji rozmowy do późnych godzin! Coś niesamowitego. Ale nie tylko wytworzyły się nowe relacje, bo również wspaniale jest to, że mogłem spotkać znajomych z którymi nie widziałem się już wiele lat a dzięki konferencji nasze relacje się odnowiły! Warto wspomnieć o temacie konferencji - Wolność. Słowo to wydawało mi się dosyć proste i oczywiste, jednak dopiero na konferencji zrozumiałem jak szerokie jest to pojęcie i jak wiele rzeczy muszę się jeszcze nauczyć. Jednak wracając do domu, uświadomiłem sobie jak ta konferencja zmieniła moje pojęcie wolności. Kiedyś zwykle, proste słowo "wolność" dzisiaj nabiera całkiem innego, głębszego znaczenia przez co mogę być jeszcze bardziej wdzięczny Bogu, za Jego łaskę i ratunek od niewoli grzechu. Teraz będąc pełnym energii i pewności, mogę śmiało dzielić się z innymi jak rozumiem pojęcie "wolność" i dlaczego tą właśnie wolność chcę przekazywać dalej.

*Wspaniały czas, duzo... do przemyślenia, piękne słowa.)  
Dziękuję Bogu, że mogłam tam być!*

Jeszcze raz chciałbym Wam wszystkim (organizatorom) podziękować za rewelacyjnie przygotowaną konferencję. Bardzo się też cieszę, że nasi chłopcy mogli w niej uczestniczyć. Myślę, że był to dla nich bardzo dobry czas. Nasz młodszy syn, Szymon, wczoraj powiedział, że jest bardzo zadowolony z tego wspólnego czasu, ponieważ na konferencji była bardzo duchowa, tak niesamowita (to są jego słowa :). Ponadto bardzo mocno przeżył Twoją sesję sprawiedliwości i co ważne, Twoje słowa, Twój przykład był dla niego bardzo pomocny w sytuacji, w której sam się teraz znalazł w szkole.

Niech Was wszystkich Bóg szczególnie błogosławi. Róbcie nadal tak dobrą robotę dla Niego.

Ja powiem ci jestem pod niesamowitym wrażeniem tego że tyle osób przyjechało z tak różnych kościołów ale też tego co się działo, widac było relacje które się tworzyły, ale też pielęgnowały te relacje które już były. Ja byłem w szoku że ludzie widza was liderów którzy wychodzili poza ramię, przelamywali się i szli za wami, jednocześnie będąc sobą. Super na serio, wszyscy pięknie wyglądało, muzyka świetna. Jestem ciekawa co z tego wyniknie dla kwch w przyszłości, bo myślę że pobudziliście młodzież do zmian nie tylko swojego życia ale też kościoła w którym są i otoczenia!

Dziękujemy Bogu zawsze za was wszystkich. Nieustannie wspominamy was w naszych modlitwach, pamiętając o dziele waszej wiary, trudzie miłości i wytrwałości nadziei, którą wiążecie z naszym Panem, Jezusem Chrystusem, przed obliczem Boga, naszego Ojca."  
1 Tesaloniczan 1.2-3



**Dawid Jastrzębski**  
KWCh Bielsko - Biała



**Artur Bednarek**  
KWCh Piasek



**Dominika Chudy**  
KWCh Skoczów



**Mateusz Hazuka**  
KWCh Żywiec



**Michał Bagiński**  
KWCh Cieszyn



**Klaudia Bąk**  
KWCh Brzeszcze



**Robert Mojeszczyk**  
KWCh Bielsko-Biała



**Ania Chudy**  
KWCh Skoczów



**Krzysztof i Sandra  
Ruszczyńscy**  
KWCh Piasek



**Ula Berger**  
KWCh Bielsko - Biała



**Jonasz i Sabina  
Małkiewicz**  
KWCh Brzeszcze

